Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, WTOREK 9 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 156

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Ofiara studjów.

Straszny wybuch w laboratorjum uniwersyteckiem.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W laboratorjum na wydziale chemji organicznej nastąpił wczoraj wybuch, którego ofiarą padła 20 letnia studentka Marja Zbołowska.

Eksplodował mianowicie balon, napełniony kwasami, który spowodował wybuch płomieni.

Płomienie szybko objęły wyżej wymienioną studentkę, która uległa ciężkiemu poparzeniu.

W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala

P. Dillon wiezie 15 miljonów

pewnie na pożyczki dla obszarników.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Pan Dillon, przedstawiciel koncernu banków amerykańskich, który udzielił Polsce pożyczki, **przybywa do Warszawy 10 b. m.**

Podczas jego pobytu omówione zostaną **warunki realizacji pozostałej sumy 15 miljonów dolarów z ogólnej** sumy 50 miljonów, jakie mieliśmy otrzymać.

Tęsknota do rosyjskich rynków.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Premjer Grabski przyjął w dniu wczorajszym posła Wierzbickiego, z którym omawiał sprawę wyjazdu przemysłowców do Rosji.

***

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Poseł sowiecki Wojkow, który przed kilku dniami wrócił z Moskwy, **został przyjęty wczoraj przez ministra Skrzyńskiego.**

Rozmowa dotyczyła spraw gospodarczych polsko - rosyjskich, których rozwój został zahamowany z powodu braku traktatu handlowego polsko - rosyjskiego.

Omówiono warunki, na których **możnaby wznowić rokowania o traktat**

Miljon gęsi sowieckich.

Misja handolwa sowiecka w Polsce ukończyła rokowania ze zjednoczonemi polskiemi firmami handlu drobiem, w sprawie sprowadzenia b. znacznego transportu gęsi. **Jeszcze w r. b. otrzyma Polska przeszło miljon sztuk gęsi.**

Sfinansowanie ma nastąpić **częściowo za gotówkę,** reszta zaś byłaby kredytowana drogą gwarantowanych weksli.

Cygara zagraniczne.

Nie mamy szczęścia do naszej polityki importowej.

Monopol tytuniowy sprowadził ostatnio znaczną ilość, bo **6 wagonów cygar z Hamburga do Bydgoszczy.**

Równocześnie **fabryka cygar w Kościanie, zredukowała liczbę robotników z 600 do 100.** Nadto szereg innych fabryk jest dotąd nieuruchomionych.

Belgja oferuje

bezpłatne wizy dla studentów.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Rząd belgijski zawiadomił rząd polski, że będzie udzielał bezpłatnych wiz studentom cudzoziemcom, o ile Polska **zgodzi się na poczynienie takich samych ulg studentom belgijskim.**

Reforma walki z lichwą.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja w sprawie noweli do ustawy o walce z lichwą i spekulacją. Nowela ta zostaje opracowana w związku z ostatniemi uchwałami sejmu w tej sprawie.

Nikt, prócz premjera nie chce p. Romana.

Pan Smólski ma przesubtelnioną wrażliwość. — Czeka nas chadecka sprawiedliwość.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Mimo zapowiedzi półoficjalnej, że w poniedziałek nastąpi likwidacja przesilenia, w dniu wczorajszym nastąpiła mała komplikacja w sytuacji przesileniowej.

Premejer Grabski upatrzył sobie, jako następcę p. Ratajskiego, p. Romana delegata rządu w Wilnie i odbył wczoraj konferencję w tej sprawie z przywódcami klubów parlamentarnych: pp. Głąbińskim, Chacińskim, Dubanowiczem i Barlickim, przyczem wszyscy czterej wysunęli objekcje przeciwko tej kandydaturze.

Najpoważniejsze objekcie wysunęła P. P. S.

Mimo to premjer Grabski trwa przy tej kandydaturze. Innych nazwisk wobec tego obecnie się nie wymienia.

Dekret dymisyjny p. Ratajskiego znajduje się już w Belwederze.

Premjer późnym wieczorem udał się do Belwederu, aby przedstawić prezydentowi wyniki całodziennych konferencji.

Pozatem sytuacja skomplikowała się przez to, że wiceminister Smólski nosi się z zamiarem podania się do dymisji.

P. Smólski czuje się dotknięty zamiarem nominowania p. Romana. Premjer odbył konferencję z wiceministrem Smólskim, na której tłomaczył mu konieczność pozostania na stanowisku. W razie dymisji p. Smólskiego, stanowisko to nie będzie obsadzone, ale zajdzie potrzeba zadowolenia chadeków.

Zapewnie trzeba będzie wyszukać inną tekę dla chadeków. Mówi się, że otrzymają oni sprawiedliwość.

Plan pacyfikacji kresów.

Rada ministrów powzięła 20 zasadniczych uchwał reformatorskich w dziedzinie rolnictwa i oświaty.

Warszawa 8 czerwca

Rada ministrów zatwierdziła następujące uchwały sekcji komitetu politycznego rady ministrów dla spraw województw wschodnich i dla spraw mniejszości narodowych, zlecających właściwym ministrom wykonanie:

W DZIEDZINIE RESORTU MIN. REFORM ROLNYCH.

1. Wydanie zarządzeń przyspieszenia przewłaszczenia na osadników danych lub sprzedanych im działek gruntu.
2. Wydanie zarządzeń, zmierzających do szerokiego i troskliwego traktowania potrzeb miejscowej ludności tak przez urzędy ziemskie, jakoteż instytucje parcelacyjne.
3. Jak najszerszy rozwój na terenie województw wschodnich komasacji, połączonej z upełnorolnieniem karłowatych gospodarstw, oraz jak najszersze stosowanie na tych terenach zwalniania od opłat za prace komasacyjne.
4. Uwzględnienie w planie na rok bieżący ministerstwa reform rolnych przeprowadzenia z urzędu komasacji conajmniej 20,000 hektarów na terenie każdego ze wchodnich okręgowych urzędów ziemskich.
5. Przyspieszenie likwidacji serwitutów drogą wniesienia do ciał ustawodawczych noweli do ustawy z dnia 10-go stycznia 1922 roku, dając wpływ urzędom ziemskim na przyspieszenie prac komisji szacunkowo - rozjemczych i podnosząc normy wynagrodzenia za serwituty.
6. Podjęcie meljoracji nieużytków na terenach wyjewództw wschodnich wogóle, a osuszenie Polesia w szczególności.
7. Skierowanie na terenie województw wschodnich działalności parcedacyjnej państwowego banku rolnego przez zorganizowanie filji i kupno nietylko całych, lecz i części majątków ziemskich, na cele upełnorolnienia i lokalnych meljoracji.

W DZIEDZINE RESORTU MIN. WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

1. Poczynając od nowego roku szkolnego wprowadzenie w szkołach powszechnych, zgodnie z życzeniami rodziców, nauki dwujęzycznej.
2. Wprowadzenie, na terenach, zamieszkałych przez litwinów, szkół powszechnych państwowych z językiem wykładowym litewskim.
3. Utworzenie w najbliższym czasie 2 kursów — jednego w Wilnie, drugiego w Krakowie, dla nauczycieli narodowości białoruskiej i polskiej, przygotowujących ich do nauczania w szkołach dwujęzycznych polsko - białoruskich.
4. Wydanie przez M. W. R. i O. P. elementarza białoruskiego i czytanki białoruskiej przed początkiem roku szkolnego.
5. Wydanie przez M. W. R. i O. P. w ciągu roku szkolnego 1925-26 dalszych podręczników białoruskich dla szkół powszechnych dwujęzycznych dla szkół średnich białoruskich wzgl. dwujęzycznych.
6. Wydanie przez M. W. R. i O. P. w ciągu roku szkolnego 1925-26 podręczników ruskich dla szkół powszechnych ruskich i rusko - polskich.
7. Złączenie od nowego roku szkolnego jednej klasy w jednem z gimnazjów polskich we Lwowie, Przemyślu i Tarnopolu z jedną klasą tamtejszych gimnazjów ruskich w klasy dwujęzyczne, jak o początek zmiany tych gimnazjów na dwujęzyczne.
8. Natychmiastowe utworzenie maturycznych komisji egzaminacyjnych ruskich, białoruskich, litewskich i rosyjskich dla prywatnych gimnazjów w odnośnym języku wykładowym.
9. Wprowadzenie od nowego roku szkolnego obowiązkowej nauki języka białoruskiego do seminarjów nauczycielskich województw wileńskiego i nowogrodzkiego.
10. Ustalenie w ciągu roku szkolnego 1925-26-27 obwodów szkolnych i sekcji szkolnej w województwach wileńskim, nowogrodzkim, poleskim i wołyńskim.
11. Utworzenie w ciągnu roku 1925-26 dwujęzycznego seminarjum nauczycielskiego na Wołyniu.
12. Wniesienie w ciągu miesiąca na radę ministrów statutu prawosławnego kościoła w Polsce.
13. Wznawia się katedrę literatury ruskiej w uniwersytecie Jagiellońskim i stworzy się studjum slavicum w Krakowie.

Pozostałe i następne uchwały sekcji komitetu politycznego w miarę ich zatwierdzenia przez radę ministrów, będą podawane do wiadomości publicznej drogą perjodycznych komunikatów.

Wśród serdecznych przyjaciół...

Min. Skrzyński twierdzi, że wszyscy nam dobrze życzą.

Wiedeń, 8 czerwca.

„Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z ministrem Skrzyńskim.

Minister Skrzyński powiedział wobec korespondenta „Neue Freie Presse" Inyni'ego między innemi co następuje:

Państwa koalicyjne uznały swego czasu jednomyślnie traktaty pokojowe, wobec czego **nie może być mowy o jakiejkolwiek zmianie tych traktatów.**

Na pytanie o stosunku Polski do sowietów, minister Skrzyński powiedział:

Jestem zdania, że **niebezpieczeństwo bolszewickie nie zostało jeszcze usunięte.** Sądzę jednak, że rozumna polityka rządów europejskich i parlamentów, potrafi rozwiązać zagadnienia gospodarcze i polityczne, dzięki czemu Europa pójdzie nową drogą postępu społecznego bez zaburzeń rewolucyjnych. **Pokój jest najważniejszym warunkiem takiej polityki.** Dotychczas 3-cia międzynarodówka liczy na zaburzenia w Europie, jako swój ostatni atut. Obawiam się, że w razie poważniejszych konfliktów w Europie, nadzieja ta mogłaby liczyć na pewien sukces. **Stosunek Polski do sowietów jest zresztą niezmiernie pokojowy.** Spodziewam się, że już w krótkim czasie nastąpi uregulowanie z rządem rosyjskim spornych kwestji, poczem **będą możliwe intensywne współdziałanie gospodarcze obu państw.**

Minister Skrzyński zaznaczył dalej, **że stosunki czechosłowacko-polskie od czasu pobytu ministra Benesza w Warszawie znacznie się polepszyły.**

Porozumienie polsko-rumuńskie stanowi podstawę dla urzeczywistnienia zasad polityki pokojowej w Europie południowo-wschodniej.

Na zapytanie o stosunek Polski do małej ententy, minister Skrzyński powiedział:

Nasz stosunek do państw małej ententy rozwija się przyjaźnie. Jest to naturalnem, ponieważ jeden z członków małej ententy, Rumunja jest aliantem polskim, z drugim członkiem małej ententy, z Czechosłowacją, udało się obecnie dojść do porozumienia w całym szeregu spraw, tak, że przyszłość obu państw kształtuje się jasno, a wreszcie z trzecim członkiem małej ententy, z Jugosławją, łączą nas nietylko węzły wspólnego pochodzeina rasowego, lecz także wspólność wzniosłych idei i celów. — **Przystąpienie Polski do małej ententy nie leży jednak w naszych zamiarach, albowiem zadania, które logika historji nakłada Polsce, nie dadzą się zmieścić w ramach takiego przymierza.**

Wreszcie minister Skrzyński zaznaczył, że również i z państwami bałtyckiemi **Polska współdziała nad umocnieniem pokojowych stosunków gospodarczych**

Olbrzymia sprawa podatkowa w magistracie.

Wydział handlowy nie płacił podatku obrotowego, nie wykupywał patentów sklepowych, nie kasował stemplowych marek.

Izba skarbowa nakłada na magistrat opłaty i kary w sumie pół miljona złotych.

Na glebie gospodarki „narodowej" chjeny i enpeeru wyrastają kwiatki zgoła niepachnące.

Walka partyjna o wpływy miejskie i o losy przyszłych wyborów skłania stronnictwa opozycyjne do wyszukiwania błędów i wykroczeń w gospodarce obecnego magistratu.

Oto np. PPS. atakuje obecnie niezwykle ostro gospodarkę wydziału handlowego. W organie lokalnym partji tej („Łodzianinie") ukazał się bardzo ciekawy artykuł, krytykujący na podstawie faktów stronę podatkową tego wydziału.

Okazuje się przedewszystkiem, iż wy **dział handlowy zobowiązany do płacenia pół proc. podatku, na równi z kooperaty wami nie płaci podatku obrotowego.**

P. Kałużyński zbadał osobiście księgi obrotowe wydziału handlowego i jego księgę kalkulacyjną, w której znalazł dowód wyraźny, **iż magistrat pobierał podatek obrotowy przez przeciąg ośmiu miesięcy r. 1923 i 1924 i zakomunikował radzie miejskiej, iż magistrat ich nie oddał kasie skarbowej.**

Dalej jest rzeczą wiadomą powszechnie, że każdy kupiec, wystawiając swemu klijentowi rachunek, musi ten rachunek opłacić państwowym znakiem stemplowym. Dochód z rachunków stanowi poważny wpływ skarbu państwa, a prawo obowiązujące nakazuje władzom skarbowym ścisłą kontrolę i bezwzględne karanie winnych obejścia ustawy. To też żaden kupiec nie wyda nikomu rachunku nieostemplowanego.

Od czasu objęcia rządów przez magistrat obecny, **wydział handlowy magistratu w drugiem półroczu 1923 r. i do listopada 1924 wystawiał rachunki dla radnych i członków magistratu bez wszelkiej opłaty stemplowej, a aby pozbawić skarb państwowy tego dochodu, zaprzestał od listopada 1924 r. wogóle wystawiania rachunków.**

Członkowie magistratu i panowie z większości rady miejskiej zakupywali i zakupują w wydziale handlowym bardzo duże zapasy towarów.

Rachunki tych panów za jeden miesiąc styczeń 1924 r. wynoszą z górą 2 miljardy marek, a żaden nie został opłacony i nie opłacony został żaden rachunek prezydentów, ławników i radnych, podczas gdy za rachunki osób innych, — z miasta, — stemple płacono.

Nie tylko więc ukryciem i zatajeniem sum, pobranych tytułem podatku obrotowego, ale i zaniechaniem opłacania rachunków stemplami państwowymi, magistrat pozbawił skarb państwowy dochodów.

Dalej PPS. twierdzi, że zysk wydziału handlowego magistratu wynosił 100 tysięcy złotych w r. 1924, podczas gdy w spreparowanym bilansie wykazano tylko 9 tysięcy zysku.

Ładna gospodarka „narodowa" chjeny i enpeeru!.

Łódzka izba skarbowa ujmuje sprawę w swe ręce.

W związku z powyższemi faktami biuro informacyjne donosi nam:

Przed paru tygodniami łódzka izba skarbowa otrzymała wiadomość, że wydział handlowy magistratu nie płaci podatku obrotowego od przeprowadzonych tranzakcji, a prócz tego nie wykupywał świadectw przemysłowych dla miejskich sklepów.

Po otrzymaniu tej wiadomości prezes izby skarbowej p. Towarnicki wydelegował do wydziału handlowego magistratu 2 buchalterów, którzy w ciągu 2 tygodni wertowali księgi wszystkich sklepów miejskich i centrali za okres 3-ch letni i zrobili sobie odpowiednie wyciągi. Na za sadzie tych danych izba skarbowa wezwała magistrat, by w pierwszym rzędzie wykupił świadectwa przemysłowe dla wszystkich sklepów miejskich, a następnie by złożył zeznanie co do podatku obrotowego za ubiegłe 3 lata.

Termin ten minął w dniu wczorajszym a ponieważ nikt z magistratu nie zjawił się, izba skarbowa przygotowuje obecnie wymiar podatku, oraz nakazy płatnicze wraz z karami.

Sumy, jakie obecnie magistrat z tego powodu będzie musiał zapłacić wynoszą blisko pół miljona złotych, przy zastosowaniu minimalnej kary, gdyż maksymalna przewiduje grzywnę w wysokości 20 krotnej niewykupionych świadectw, a izba skarbowa ma nawet prawo sklepy te zamknąć.

Magistrat łódzki nie będzie się mógł tłumaczyć nieświadomością w tej sprawie, gdyż magistrat warszawski podatki te opłaca, wobec czego magistrat mógł się poinformować w magistracie warszawskim.

Za parę dni magistrat otrzyma już nakazy płatnicze, a ponieważ wniesienie rekursów nie wstrzymuje obowiązku zapłaty, magistrat będzie musiał sumy te zapłacić, w przeciwnym bowiem razie izba skarbowa odbierze sobie należne jej sumy z pieniędzy, które magistrat otrzymuje za zainkasowanie niektórych podatków państwowych. (b)

Czy wydział handlowy będzie zamknięty.

Jak dowiaduje się „Republika", wiadomość o energicznej interwencji izby skarbowej wzbudziła w sferach magistrackich formalny popłoch.

Istnieje zamiar zamknięcia wydziału handlowego, gdyż podobno w razie opłacania podatków prowadzenie wydziału pozbawione jest celu. Produkty jego nie będą wówczas tańsze od sprzedawanych w handlu prywatnym i w ten sposób wydział nie będzie mógł interwenjować na rynku towarów żywnościowych.

Jedyny eksport z Łodzi

zapotrzebowanie robotników do Francji.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowania od Francji na 50 specjalistów przędzalniczych i tkaczy, a między innemi 2-ch zgrzeblarzy, 2 wrzecieniarzy, 3 ciągaczy, 5 szpilkarzy, 15 tkaczy i 2 snowaczy, przyczem płaca wynosi od 1,50 do 2,50 franków za godz. pracy, kontrakt zawiera się na 6 miesięcy i praca jest na 2 zmiany, a prócz tego jest dodatek rodzinny od 12 do 175 fr. miesięcznie i 25 fr. na mieszkanie 4-o pokojowe.

Ubiegający się o tę pracę, winni zgłosić się natychmiast do państwowego urzędu pośrednictwa pracy Al. Kościuszki 9 i zarejestrować się, ponieważ w najbliższym czasie przyjeżdża dla werbunku misja francuska. Niezależnie od tego, zgłoszono 38 wolnych miejsc dla służby żeńskiej do gospodarstw z całkowitem utrzymaniem i płacą 20 do 30 zł. miesięcznie. (b)

Wyrzuconym na bruk urzędnikom miejskim

magistrat potrąca pożyczkę, która ma być zanulowana.

Jak już donosiliśmy, wśród zredukowanych pracowników miejskich wielkie wyburzenie wywołał fakt, iż p. wiceprezydent Groszkowski odmówił podpisania asygnat na wypłatę od pracy zredukowanym pracownikom.

Wobec tego, że p. prezydent Cynarski obiecał sprawę tę jeszcze raz omówić na posiedzeniu magistratu udała się do prezydjum magistratu delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej po odpowiedź. Z powodu nieobecności p. prezydenta przyjął delegację wiceprezydent Groszkowski i oświadczył, że na ostatniem posiedzeniu magistrat uchwalił wypłacić pracownikom te odprawę, lecz z powodu krytycznego stanu finansów miejskich należność ta wypłacona zostanie dopiero w końcu miesiąca.

W odpowiedzi delegacja oświadczyła, że związek nie zgodzi się na odroczenie wypłaty i domagała się natychmiastowego uregulowania tych spraw, gdyż zredukowani pracownicy nie dość, że nie posiadają środków do życia, ale grozi im jeszcze eksmisja z zajmowanych na terenie szpitali miejskich lokali, wobec czego położenie ich jest bardzo krytyczne.

Po dłuższej rozmowie p. wiceprezydent Groszkowski przyrzekł ostatecznie natychmiast w sobotę częściowo wypłacić tę odprawy, a resztę w ciągu bieżącego tygodnia, na co delegacja zgodziła się.

I faktycznie kasa miejska otrzymała polecenie, by częściowo należności wypłacić, lecz okazało się, że magistrat polecił w kasie odtrącić całkowitą pożyczkę, którą w swoim czasie pracownicy po długich staraniach uzyskali, zamiast 13-ej pensji.

Wobec tego ponownie udała się delegacja do wiceprezydenta Groszkowskiego i wskazała mu, że postępowanie magistratu w tym wypadku jest conajmniej niewłaściwe, gdyż magistrat dobrze wie że zredukowani pracownicy pozostają w bardzo ciężkiej sytuacji, a pożyczka była udzielona pracownikom na dłuższy termin, więc trudno im będzie obecnie odrazu całą pożyczkę zwrócić.

P. wiceprezydent Groszkowski odpowiedział, że uchwały magistratu zmienić nie może, lecz sprawa pożyczki znajdzie się na posiedzeniu rady miejskiej z wnioskiem magistratu, aby suma ta nie była uważana jako pożyczka, a wówczas pracownicy otrzumają z powrotem potrąconą obecnie kwotę.

Po załatwieniu tej sprawy delegacja oświadczyła, p. wiceprezydentowi Groszkowskiemu, że wbrew sprostowaniu, jakie zamieścił magistrat w prasie, jednak w szpitalu przy ul. Drewnowskiej zmusza się woźnych do pracy w ciągu 12 godzin dziennie, jak również daje im się roboty których nie obowiązani są wykonywać a to wszystko z powodu redukcji.

P. wiceprezydent Groszkowski obiecał sprawę tę dokładnie zbadać. b.

P. U. P. P. winien być zawiadamiamy o wolnych posadach

we wszystkich zakładach pracy.

W myśl rozporządzenia władz, wszystkie zakłady pracy obowiązane są pod rygorem odpowiedzialności zawiadamiać państwowy urząd pośrednictwa pracy o każdem wolnem miejscu dla robotników, podlegających obowiązkowi ubezpieczeń i o nowoprzyjętych robotnikach tej kategorii. Zarządzenie to dotyczy za wyjątkiem zakładów państwowych i samorządowych, wszystkie zakłady pracy, podlegające obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, a znajdujące się na terenie Łodzi, powiatu łódzkiego, Zgierza, Pabjanic, Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Kalisza i t. p. (b)

„Cudotwórca“ Berber powracą do Łodzi

gdzie w cichej celi wieziennej rozmyślać będzie nad rozkoszami czynienia „cudów“.

W bieżącym miesiącu wraca do rodzinnych swych pieleszy, do miasta swej praktyki „cudotwórca“ Berber, którego władze palestyńskie wydaliły z Palestyny.

Z chwilą przyjazdu Berbera do Łodzi osadzony on zostanie w więzieniu, zaś urząd śledczy weźmie się energicnie do roboty w celu udowodnienia niecnemu cudotwórcy jego zwyrodniałych czynów.

Jak się do wiadujemy ze źródeł miarodajnych, z chwilą przejścia słupa granicznego do Polski, wszczęte będzie również dochodzenie, przeciwko urzędnikom komisarjatów krakowskich, gdzie Berber otrzymał pozwolenie na wyjazd.

Również dowiadujemy się, że Berber meldowany był w Krakowie od kilku lat i że figurował na liście obywateli Krakowa, jako stały mieszkaniec wspomnianego miasta. (p)

Do jesieni jest jeszcze bardzo daleko

gdyż hurtownicy węglowi obniżają ceny węgla.

Związek hurtowników, handlujących węglem, zawiadomił oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu, że wskutek obniżenia cen węgla w kopalniach, postanowiono z dniem dzisiejszym ceny węgla obniżyć. Korzec węgla na placu ogólno-kolejowym kosztuje w hurcie 3.20 zł. a z dowożeniem wozami 3.25 zł., w składach z bocznicami kolejowemi 3.40 zł., a w budkach i sklepach 4.20 za korzec.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro doskonała pełna humoru i pikanterji komedja A. Cana „Wilkołak“. Sztuka ma zapewnione powodeznie dzięki pięknej i efektownej wystawie, oraz doskonałej grze całego zespołu z pp. Starską, Woołszyńską, Nowakowskim, Dobrowolskim i Fabisiakiem na czele. — W czwartek po raz ostatni o godz. 6 wiecz. dla młodzieży „Zaczarowane koło“.

TEATR LETNI w PARKU STASZICA.

Dziś, jutro i pojutrze doskonały i wesoły gnollibet pod nazwą „Hallo - park“. Program tworzą: doskonały szkic satyryczny Rujwida „Gabinet ministrów“ z pp. Łapińską, Krotkem i Mrozińskim, znakomity szkic w opracowaniu Rujwida „Mordownia“ urozmaicony śpiewami, tańcami i ewolucjami z pp. Jarkowską, Jerzmanowską, Jakubińską, Mrozińskim, Magnuszewskim, Krotkem, Tatarkiewiczem i Żeromskim, oraz wzbudzająca wybuchy śmiechu parodja J. Jabłońskiego „Przedstawienie amatorskie“ z pp. Rozwadowiczową, Święcińską, Szubertem i Zniczem.

TEATR POPULARNY.
(Cegielniana 16).

Ze względu na konieczne drobne przeróbki sceny i widowni zawiesza przedstawienia w dniu 9 b. m. (wtorek) we środę 10 b. m. po dokonaniu remontu krytej widowni wznawia się przedstawienia przemiłej, pełnej humoru „Nitouche“.

ZE SZTUKI.

W pracowni art.-mal. Maurycego Trębacza otwarta została wystawa prac uczniów.

Wystawa ta budzi duże zainteresowanie ze względu na sporą ilość wartościowych prac.

Z sanatorjum dla sierot „Rozalina“.

W ubiegłą niedzielę odbył się w sanatorjum dla sierot „Rozalina“ w Kałach pod Łodzią uroczysty popis z okazji pierwszej rocznicy istnienia tej instytucji.

Sanatorjum to, którego fundatorem jest p. Grzegorz Najda, dzięki doskonałemu urządzeniu oraz niestrudzonej, pełnej poświęcenia pracy, zarówno ze strony zarządu „Domu sierot“ jak i kierownictwa sanatorjum, rozwinęło w ciągu roku szeroką działalność.

Około dwustu dziewcząt i chłopców z łódzkich przytułków i domów sierocych znalazło tu to, co jest najważniejsze dla młodych, a już nadwątlonych organizmów: zdrowie i siły.

Po niezwykle udanych produkcjach wychowanków sanatorjum, przemówił do licznie zebranych gości p. Nowiński, który podniósł znaczenie wiekopomnego czynu ofiarodawcy oraz zasługi tych wszystkich, którzy się do utrzymania tej pożytecznej instytucji przyczyniają.

Na zakończenie wiceprezes zarządu, p. Litwin, wyrażając żal, iż jeden z najzasłużeńszych członków instytucji, p. Ejtingon, nie mógł z powodu ciężkiej choroby przybyć na uroczystość, podziękował zebranym za tak liczne przybycie, będące najlepszym świadectwem żywotności i popularności tej instytucji wśród społeczeństwa.

Zamiast tramwai — autobusy.

W Londynie powstaje wielkie towarzystwo akcyjne, którego zadaniem będzie kasowanie po miastach tramwajów i zaprowadzanie autobusów.

Spółka z udziałem pierwszorzędnych kapitalistów rozsyła po świecie swoich inżynierów, którzy badają stosunki komunikacji w rozmaitych miastach i starają się wpływać na zarządy miejskie o zastosowanie swoich pomysłów. Pomiędzy innymi spółka już zdobyła miasto amerykańskie Phoeniks w Arizonie gdzie zamiast bardzo już rozgałezionych linji tramwajowych powstanie masa wielkich autobusów, nie wymagających urządzeń elektrycznych.

W Australji w kilku miastach szyny tramwajowe będą skasowane, autobusy zaś kursować będą po ulicach narówni z samochodami.



Tennis.

WALKI O PUHAR DAVISA.

W tych dniach odbędą się ostateczne rozgrywki w walkach o puhar Davisa. Wyjąwszy Anglję, która w drugiej kolejce już pobiła Danja, wszystkie państwa mają jeszcze poważną pracę w ćwierćfinałowych spotkaniach. Francja będzie grała przeciwko Włochom i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wygra, ponieważ włosi mają w swym zespole tylko jednego tenisistę I klasy, a jest nim Morpurgo. W półfinale Anglja walczyć będzie ze zwycięzcą spotkania Francja-Włochy, a więc najpewniej z Francją, przyczem starcia będą niezwykle ciekawe, postawione na najwyższym poziomie.

W drugiej grupie ćwierćfinałów stają na placu 4 zespoły: Indje, Austrja, Holandja i Szwecja. Hindusi pobiją austrjaków, natomiast wynik spotkania holendrów ze szwedami nie daje się przewidzieć. W każdym razie, ani hindusom ani holendrom, ani szwedom nie uda się pokonać w finale zwycięscy ze spotkania Francja—Anglja. A ponieważ zespół francuski ma niewątpliwie większe szanse, niż angielski, więc należy się poważnie z tem liczyć, że zwycięscą w walkach o puhar Davisa w strefie europejskiej będzie Francja.

LACOSTE BIJE BOROTRĘ.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w St. Cloud odbył się finał w pojedyńczej grze panów o mistrzostwo Francji. Lacoste pobił Borotrę 7:5, 6:1, 6:4.

TILDEN ZWYCIĘŻA ALONSO.

Na wielkim nowojorskim turnieju tenisowym finał w grze pojedyńczej panów, rozegrał się między Williamem Tildenem (Ameryka) i Manuelem Alonso (Hiszpanja). Pierwszego seta wygrał Alonso w stosunku 6:0. Wówczas Tilden zebrał energję i zdobył dwa następne sety pewnie w stosunku 6:3 i 6:4. Alonso rewanżował się jednak natychmiast za porażkę i w podwójnej grze panów razem ze swoim bratem pobił parę Tilden-Wiener 6:2, 6:4.

SUKCESY MORPURGO W BERLINIE.

Włoch H. L. de Morpurgo, który niedawno w Berlinie odniósł wraz z portugalczykiem de Verda świetne zwycięstwo w podwójnej grze panów, ma do zanotowania nowy wielki sukces. W finale gry pojedyńczej pobił wciąż jeszcze najlepszego tenisistę niemieckiego, Otto Froitzheima. Wprawdzie mistrz Niemiec wygrał pierwsze dwa sety w stosunku 6:4, 6:4 i prowadził trzeci set 6:6, w którym Morpurgo trzymał był prym w stosunku 5:3, ale nie zdołał zdobyć ostatnich 2 gamów, potrzebnych do zwycięstwa. Morpurgo wyrównał i zapomocą cudownego backhand-drive'u wygrał trzeciego seta 9:7. W czwartym secie Froitzheim walczył jak lew, ale uległ zawrotnemu tempu włocha. Atakujący Morpurgo wygrał w stosunku 6:3, poczem Froitzheim, którego przeszło dwugodzinna walka w zupełności wyczerpała, oddał przeciwnikowi bez walki ostatniego seta, a tem samem i końcowe zwycięstwo.

Pływanie.

NOWY REKORD ŚWIATOWY ARNE BORGA.

Arne Borg ustanowił w Ameryce nowy rekord, przepływając w Palo Alto 1000 yardów w ciągu 12:091. Dotychczasowy rekord, ustanowiony również przez Borga, wynosił 12:16.8. W ten sposób Arne Borg w ciągu ostatnich miesięcy ustanawia już czwarty rekord światowy. Za kilka tygodni fenomenalny szwed powraca z Ameryki do ojczyzny.

Szachy.

Turniej w Marjenbadzie.

13 runda nie przyniosła w układzie sił żadnej poważnej zmiany. Niemcowicz wyszedł na remis z Tartakowerem i kroczy na czele, mając 9 i pół punktów. Reti, dzięki błędnej kombinacji swego przeciwnika, z łatwością wygrał partję z Opocentem, a Rubinstein zakończył partję z Szinfeldem bez rezultatu wobec czego obydwaj stoją na drugim miejscu, mając po 9 punktów. Partja Mashall - Michell jest w zawieszeniu przy remisowych szansach, tak że Marhalil chwilowo ma 8 i pół punktów. Tartakower ma 8 punktów i jedną partję niedokończoną. Torre grał ze Spielmanem indyjską partję i z powodu błędnego potraktowania otwarcia poniósł pierwszą porażkę, tak że ma dalej 8 punktów, podczas gdy Spilman mając 7 i pół punktów bardzo się do niego przybliżył. Janowski, dzięki słabemu posunięciu przeciwnika, uzyskał silny atak, który elegancko doprowadził do zwycięstwa w partji z Laemisden. Haida drogą pięknej ofiary wygrał z Przepiórką, który ma obecnie 6 punktów. Na następnym miejscu figurują: Thomas 5, Yates, Opoc[illegible]ński i Laemisch po 4 i pół, Janowski 4 [illegible]cheil i Haida — po 2 i pół.

Swięto sportowe młodzieży szkolnej.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło coroczne urządzanie świąt sportowych młodzieży szkolnej.

Na skutek zarządzenia polskie szkoły średnie w Łodzi urządzają święto sportowe wspólnie w jednym dniu, aby wielką liczbą młodzieży szkolnej zamanifestować ważność kształcenia ciała oprócz kształcenia ducha. Następnie, przez urządzenie wspólnych ćwiczeń gimnastycznych i zawodów sportowych podciągnie się niejako pod wspólną mierą wyżyny poszczególnych szkół pod względem ćwiczeń cielesnych.

Kwestja racjonalnego wychowania fizycznego młodzieży stała się wreszcie jednym z bardzo ważnych środków ogólno - wychowawczych i dlatego czasy bagatelizowania sobie tych spraw już bezpowrotnie minęły. Stąd też racja bytu świąt sportowych młodzieży szkolnej.

Na program święta sportowego składają się następujące punkty:

Przed południem:

1) dnia 10 czerwca b. r. o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża;

2) o godz. 11-ej defilada szkół przed władzami szkolnemi i zaproszonemi gośćmi.

Po południu:

3) o godz. 3-ej rozgrywki lekko-atletyczne oraz rozgrywki gier: piłki latającej, koszykowej i „Szczypiorniaka“;

4) o godz. 5-ej ćwiczenia wspólne dziewcząt poprzedzone ozdobnem wejściem;

5) o godz. 6-ej ćwiczenia wspólne chłopców z ozdobnem wejściem;

6) finały zawodów lekko - atletycznych;

7) rozdanie nagród i zakończenie święta wspólną pieśnią.

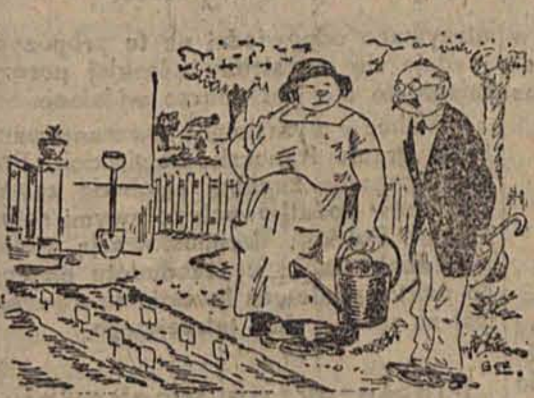
W wspólnych ćwiczeniach gimnastycznych będzie brało przeszło 2 tysiące młodzieży szkolnej obojga płci od klasy 4-ej włącznie wzwyż.

Ćwiczenia gimnastyczne i zawody lekko - atletyczne odbędą się na boisku Łódzkiego klubu sportowego, które wspaniałomyślnie zostało szkołom użyczone bezinteresownie. Również podnosimy z uznaniem i z wdzięcznością fakt użyczenia na uroczystość doskonałej muzyki przez D-wo 28 p. p.

Rodzice uczniów, biorących udział w popisie, otrzymają od dyrekcji szkół bezpłatne bilety wstępu na boisko; inni płacą wstęp na boisko 50 groszy, a miejsca siędzące 1 złoty.

Revue humoru zagranicznego.

BUCHALTER - BOTANIK



Do ogrodniczki: Koperty na grzędach udaje się doskonale. Czemu pani nie zasiewa papieru listowego?

(Sondagsnisse Strix, Sztokholm)

WESOŁA SAMOBÓJCZYNI.



— Przecież mówiłaś, Zosiu, że w razie rozwodu rzucisz się do morza. Dlaczegoś jeszcze nie zrobiła tego?

— Sezon kąpielowy jeszcze się nie rozpoczął.

(Vigingen, Oslo).

WIZYTA CIOTECZKI.



— Nie róbcie, dzieci takiej wrzawy, bo tatuś będzie się gniewał.

— Nic nie szkodzi, ciociu. Kiedy otrzymał list z zawiadomieniem, że przyjeżdżasz, powiedził.: „No, teraz będzie wrzawa!".

(Maggendorffer Blatter, Monachjum)

MALARSTWO SPÓŁCZESNE.



Oto jest obraz futurystyczny, który narobił tyle szumu...

— Tak, zdaje się, że zaczęło się od szumu w głowie autora.

(Le Rire, Paryż).

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **9** WTOREK

Dziś: Pryma i Felicjana
Jutro: Małgorzaty.

Wschód słońca o g. 3.17
Zachód o g. 7.53
Wsch. księżyca o g. 10.18
Zachód o g. 6.12
Długość dnia 15.38
Przybyło dnia g. 9.20

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

W związku z notatką w nr. 154 „Republiki" z dnia 7 czerwca 1925 r. p. t. „Tragiczne samobójstwo chorążego. Popełnił je w obawie przed wykryciem nadużyć", proszę o umieszczenie, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że do 4 dywizjonu taborów przybyła komisja inspekcyjna, i jakoby w obawie przed rewizją ksiąg chor. Juljusz Naze popełnił samobójstwo.

Nieprawdą jest, że chor. Naze popełnił szereg nadużyć.

Prawdą jest natomiast, iż komisja została wyznaczona dopiero po śmierci chor. Nazego w celu przejęcia magazynu i ksiąg. Przeprowadzone dochodzenie nie wykryło żadnych nadużyć. Przypuszczalnym powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Szef sztabu Iwanowski
płk. Szt. Gen.

TANIA, A DOBRA KSIĄŻKA.

„Bibljoteka Domu Polskiego" wydała dotychczas 16 tomów, a więc: 1) kalendarz informator polski, który jest zbiorem wszystkich najważniejszych wiadomości w współczenej Polsce; 3) J. I. Kraszewskiego „Pamiętnik Mroczka", powieść z czasów Jana III; 3) „Dwie Modlitwy" Adama Szymańskiego; 4) W. Kosiakiewicza „Nasz Mały"; 5) Rodziewiczównej „Ryngraf"; 6) Ossendowskiego „Po szerokiem świecie"; 7) H. Rzewuskiego „Pamiątki Soplicy"; 8), 9) i 10 W. Skibu „Nad Poziomy" — powieść z roku 1863; 11) M. Suwlarskiego „Białe Moce"; 12) Andrzeja Struga „Ich Syn"; 13) J. Kraszewskiego „Emisarjusz"; 14) W. Rapackiego „Ich Syn"; 15) Edw. Słońskiego „W więzieniu"; 16) i 17 Kaz. Laskowskiego „Kulturtraeger"; 18) K. Przerwy - Tetmajera „Z wielkiego domu".

To są owe książki po 40 groszy.

Przyklasnąć tym poczynaniom „Bibljoteki Domu Polskiego". Zwracamy więc na nią baczną uwagę naszych czytelników.

Uzdrowisko dla inteligencji. Łódzkie towarzystwo pielęgnowania chorych „Uzdrowisko" zawiadomiło związek pracowników biurowych i handlowych, że z dniem 18 bm. otwiera specjalny pawilon wynędzniałej inteligencji i dla rekonwalescentów po ciężkich chorobach.

Petenci przyjmowani będą do dnia 10 bm. na warunkach ulgowych.

Pod skwarne niebo Afryki

—:o:—

uciekł Szyldwach by nie cierpieć za winy niepopełnione.

Sensacyjne dzieje 16-letniego chłopca, który łaknął przygód.

Jeszcze w roku 1922 rozpatrywana była sprawa w sądzie okręgowym, przeciwko Annie Pachołek, oskarżonej o kradzież pieniędzy składkowych na rzecz kościoła w sumie 79.000 mkp.

Anna Pachołek, skazana wówczas była na 6 miesięcy więzienia, a będąc oskarżoną, na rozprawie sądowej zeznała, że kradzieży u ks. Petryckiego, dokonała wspólnie z 16-letnim Abramem Szyldwachem.

W międzyczasie wyszło na jaw burzliwe życie Szyldwacha, który już w 16 roku życia czuł powołanie do zawodu wywiadowczego i jako młody chłopak, począł obracać się w sferach wywiadowców urzędu śledczego.

W roku 1922 w żandarmerji służył plutonowy Kowalewski, w domu którego mieszkał również Szyldwach. Kowalewski widząc zdolności wywiadowcze Szyldwacha, zabierał go niejednokrotnie na wyprawy, a młody Szyldwach oddawał rzeczywiście nadzwyczajne usługi żandarmerji, gdyż znając język żydowski, był tłumaczem żandarmerji.

W kwietniu 1922 Szyldwach poznał zasądzoną Annę Pachołek, która była od niego o 6 lat starsza, a która przedstawiła mu się jako córka bogatego fabrykanta, to też po kilku dniach zapałał on afektem do nadobnej Andziuli.

Pewnego dnia Anna Pachołek pokazała Szyldwachowi większą sumę pieniędzy, oświadczając jednocześnie, że dostała je od ojca na różne wydatki.

Traf chciał, że tego samego dnia została popełniona kradzież u ks. Petryckiego, a zawiadomiona policja wspólnie z wywiadowcą, wysłała na miejsce młodego Szyldwacha.

Mimowoli podejrzenie padło na Szyldwacha, a gdy w pewien czas potem schwytano sprawczynię kradzieży Annę Pachołek, z którą w międzyczasie Szyldwach zerwał, a która na sądzie wskazała jego osobę jako wspólnika, podejrzenie padło również i na Szyldwacha

Abram Szydwach czując, iż jest podejrzany, otrzymał z domu pewną sumę gotówki, a następnie drogą przez zieloną granicę, dostał się do Niemiec, gdzie wystarał się o paszport do Francji, a przybywszy do stolicy nadsekwańskiej, udał się do konsulatu, prosząc by wysłano go do legjonu cudzoziemskiego.

W roku 1923 został Szyldwach odkomenderowany do Kamerunu, gdzie przebywał jakiś czas, a potem odesłano go znowu do Francji, skąd drogą przez Gibraltar, wysłano go do południowego Tunisu.

Przez dłuższy czas Szyldwach znosił pokornie mękę służby legjonu cudzoziemskiego, stojąc nieraz godzinami na straży w pustyni, gdzie żar słońca dochodził do 80 stopni.

Wreszcie po kilku miesiącach strasznej służby, Szyldwach zdecydował się wrócić do Polski, gdzie wolał odcierpieć karę za niepopełnione przestępstwo, niż być narażonym na śmierć z gorąca, lub ręki beduina.

Za pośrednictwem konsulatu francuskiego udało się wreszcie Szyldwachowi dostać do Polski, gdzie dobrowolnie stawił się do urzędu śledczego, prosząc o wszczęcie dochodzenia w sprawie kradzieży u ks. Petryckiego.

Na rozprawie sądowej Szyldwach nie przyznał się do winy, opowiadając sądowi dzieje swej służby pod skwarnem niebem Afryki w karnych szeregach legjonu cudzoziemskiego, gdzie za błahą odpowiedź przełożonemu, dostaje się kulę w głowę.

Przewód sądowy wykazał, że Szyldwach padł ofiarą zemsty Anny Pachołek która obecnie również znajduje się gdzieś w środkowej Afryce.

Po przemówieniu mecenasa Kempnera, sędzia Korwin Korotkiewicz Abrama Szyldwacha, który rzeczywiście cierpiał za grzechy nie popełnione z braku dowodu winy uniewinnił. (p)

Tydzień bandery polskiej

Tydzień bandery polskiej rozpoczęty przedwczoraj uroczystem wywieszeniem bandery na ratuszu miejskim, zainteresował jaknajszersze sfery społeczeństwa Dziś, we wtorek, odbędą się koncerty straży ogniowej w parku im. Sienkiewicza, a orkiestry 28 pułku piechoty w parku im. Poniatowskiego między godz. 6 a 8 wiecz. Wczoraj i dziś trwają narady w kuratorjum okręgu szkolnego nad przyznaniem 33 nagród oddziału łódzkiego ligi morskiej i rzecznej 33 uczniom i uczenicom 7 klasy za najlepsze wypracowania piśmienne na temat „Znaczenie morza dla naszej państwowości", nagrodzeni wezmą bezpłatny udział na koszt tutejszego oddziału L. M. i Rz. w trzydniowej wycieczce do Gdańska i Helu, która wyjedzie z Łodzi 27 czerwca.

W czwartek, dnia 11 w sali rady miejskiej, o godz. 6 wiecz. uroczysta akademja z udziałem p. Haliny Starskiej, prezesa rady miejskiej dr. Fichny, delegata departamentu marynarki handlowej ministerstwa przemysłu i handlu, admirała J. Borowskiego, prezesa łódzkiego oddziału M. Dienstl-Dąbrowy oraz chóru towarzystwa śpiewaczego im. Szopena, tegoż dnia o godz. 8.30 odczyt redaktora „Morza" Radosława Krajewskiego p. t. „Literatura morska" w miejskiej galerji sztuki, o godz. 11 wiecz. lotne koncerty w lokalach publicznych z udziałem najwybitniejszych artystów teatru miejskiego z p. Starską, Komornickim i Zniczem na czele.

Kronika policyjna.

—:o:—

NAPAD

Na ulicy Rokicińskiej nr 44 napadnięty został 42-letni rzeźnik Moszek Garnczarek.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia w lokalu 9-go komisarjatu P. P.

NAGŁY ZGON

W mieszkaniu przy ulicy Zakątnej nr. 45 zmarła nagle 59-letnia żona majstra malarskiego Berta Szulc

Zawezwany lekarz pogotowia mógł tylko skonstatować zgon.

Zwłoki pozostawiono na miejscu i o wypadku zawiadomiono 7 kom P. P.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Na ulicy Zielonej róg Gdańskiej upadł 7-letni syn krawca Jankuś Łucki, który otrzymał ranę tłuczoną podbródka.

Lekarz pagotowia opatrzył chłopca.

W ŁAŹNI

15-letni uczeń Feliks Raszewski upadł na śliskiej podłodze w łaźni (Kilińskiego 134) i uległ potłuczeniu prawej ręki.

Marokko - Paryż - Berlin - Warszawa.

Afrykańskie niepowodzenia i spadek franka zmusiły Francję do przyjęcia angielskiego punktu widzenia w sprawie paktu gwarancyjnego.

Ewentualna pomoc francuska dla Polski pójdzie drogą okrężną via Gdynia.

Anglja broni granicy nadreńskiej.

Na wschodzie pozostawia Francji wolną rękę.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 8 czerwca.

Odpowiedź, doręczona Briandowi przez Chamberlaina, stwierdza całkowitą zgodność poglądów Francji i Anglji w sprawie odpowiedzi, jaka ma być udzielona na propozycje niemieckie dotyczące paktu bezpieczeństwa. Chodzi tylko o wprowadzenie do tekstu kilku zdań, usw[illegible]ch to porozumienie w ostatecznej redakcji.

Obecnie całkowite porozumienie Francji, Anglji i Belgji stwierdza, że W. Brytanja stanowczo zdecydowana jest gwarantować granice nadreńskie, określone przez traktat wersalski.

Anglja uważać będzie za casus belli wszelkie pogwałcenie przez Niemcy klauzul terytorjalnych i wojskowych, dotyczących granic nadreńskich. Dla zagwarantowania tych granic Anglja zobowiązuje się oddać do dyspozycji Francji i Belgji całość swych sił wojskowych, morskich i powietrznych.

Co się tyczy wschodniej granicy Rzeszy, Anglja oświadcza z naciskiem swoją wierność postanowieniom i zobowiązaniom traktatu wersalskiego. Granice polskie i czechosłowackie pozostają pod ochroną paktu Ligi narodów, którego znaczenie Anglja uznaje i potwierdza.

Anglja pozostawia Francji całkowitą swobodę nadawania jej zobowiązaniom charakteru ogólnego, który jest wspólny wszystkim członkom Ligi narodów, takiej formy, jakiej jej najlepiej odpowiada w interesie jej sousznikóv.

[...]elkie konwencje winny oczywiście pozostawać godnemi duchem i literą paktu Ligi narodów.

Wreszcie na wypadek, gdyby jej sprzymierzeńcy wschodni ulegli oczywistej napaści, Francja upoważniona będzie do użycia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, jako podstawy oparcia, zajętych na celu niesienia pomocy napadniętym sprzymierzeńcom.

Przyjęcie Niemiec do Ligi narodów może nastąpić dopiero wtedy, gdy pakt bezpieczeństwa, całkowicie odpowiadający wymaganym powyżej warunkom, zostanie podpisany przez rząd Rzeszy.

Wobec otrzymania odpowiedzi angielskiej, Briand jest w możności przesłania Berlinowi tekstu odpowiedzi francuskiej na propozycje niemiecką, dotyczącą paktu bezpieczeństwa.

Niemcy mają okazję utrwalić dzieło pokoju.

Genewa, 8 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Briand oświadczył przedstawicielom prasy, iż **między Francją i Anglją osiągnięte zostało całkowite porozumienie.** Odpowiedź dla Niemiec zostanie wysłana za 2 lub 3 dni.

Przypuszczam, zaznaczył Briand, że istnieją duże szanse osiągnięcia za pomocą paktu bezpieczeństwa porozumienia z Niemcami. Porozumienia tego pragnę szczerze. **Dla Niemiec nadarza się znakomita sposobność wzięcia w sposób lojalny, otwarty i szczery udziału w dziele pokoju, który w ten sposób mógłby się stać trwały.**

Odpowiadając na zadane mu pytanie, Briand zaznaczył, że **Czechosłowacja i Polska są wybitnie zainteresowane w tem, aby osiągnięte zostało porozumienie z Niemcami, uzyskują bowiem one** w ten sposób nową gwarancję pokoju.

Natarczywe zapraszanie Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 8 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Matin" donosi z Genewy, że Briand i Chamberlain zgodnie uważają, iż **można zezwolić Niemcom na wstąpienie do ligi narodów nawet przed wypełnieniem przez nie całkowitem klauzul rozbrojeniowych.**

Zdaniem obu ministrów, **okupacji strefy kolońskiej nie należy uważać za sankcję karną;** jak dotychczas, tak i nadal, **może mieć miejsce przedterminowa ewakuacja tej strefy w zależności od rych.ego i całkowitego wykonania przez Niemcy przyjętych zobowiązań.** Ponieważ w danym wypadku niema się do czynienia z sankcją karną, dlatego też **dopuszczalne jest, aby Niemcy zwróciły się do ligi narodów z prośbą o ich przyjęcie do ligi i już we wrześniu mogłyby być rzeczywiście do ligi przyjęte.**

Włochy się nie kwapią.

Sprawy dnia jutrzejszego.

Genewa, 8 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Korespondent P. A. T. dowiaduje się że pakt bezpieczeństwa, według osiągniętego między Briandem i Chamberlainem porozumienia, miał obejmować Francję, Anglję, Belgję i Niemcy.

Włochom zaproponowano przyłączenie się do paktu, dotychczas jednak nie otrzymano odpowiedzi na tę propozycję i zdaje się, że strony włoskiej porozumienie to nie jest dobrze widziane.

Wobec wyraźnego gwarantowania tylko granic francusko-belgijskich, **Francja otrzymuje zupełną swobodę zawarcia umów dodatkowych ze swymi sojusznikami: Polską i Czechosłowacją. Niema to jednak stanowić przedmiotu obecnego paktu, ponieważ kwestja ta uważana jest za sprawę dnia jutrzejszego.**

Plasterek na wschodnią ranę.

Projekt 4 umów rozjemczych.

Wiedeń, 8 czerwca.

Agencja Wschodnia.

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża, że rokowania Brianda z Chamberlainem wykazały, iż w polityce ministra francuskiego nastąpiły pewne zmiany.

Żąda on przyznania Francji prawa przemarszu wojsk francuskich przez terytorja niemieckie dla udzielenia w razie potrzeby pomocy sprzymierzeńcom Francji na wschodzie.

Dziennik stwierdza, że ostatnio powzięto nowy projekt w związku z tą sprawą. Mianowicie dla zabezpieczenia państw wschodnio-europejskich, jak Polska i Czechosłowacja, zawarte być mają 4 umowy rozjemcze: między Niemcami a Francją, Niemcami i Belgją, oraz Niemcami i Polską, wreszcie między Niemcami i Czechosłowacją.

Kłopoty Francji.

Paryż, 8 czerwca.

Oficjalny komunikat o sytuacji w Marokku donosi, że kabyle zdołali przełamać w kilku miejscach front francuski. Osiągnęli to dzięki temu, że kilka szczepów marokańskich, walczących po stronie francuskiej, przeszło na stronę nieprzyjacielską.

Komunikat oficjalny stwierdza dalej, że kabyle gromadzą ostatnio większe siły na froncie zachodnim. Dotychczas **skonsygnowano tam oddziały w sile 3[...] tysięcy ludzi, oraz 6 tysięcy w rezerwach jak również znaczne siły artyleryjskie.**

Centralny front w górach Messyand udało się zamienić w fortyfikację [...] cnioną według najnowszych zasad sztuki wojennej.

Na froncie wschodnim sytuacja bez zmiany.

Wojska francuskie otrzymały dziś posiłki w artylerji i samolotach.

FRANK SPADA.

Agencja Wschodnia

Paryż, 8 czerwca.

Kurs franka francuskiego uległ nowej zniżce.

Dolar osiągnął cyfrę 21,8, funt szterlingów 103.

Zdaniem kół finansowych, przyczyną obecnego spadku franka są jedynie spekulacje giełdowe. W najbliższym czasie oczekiwać należy wytężonej akcji rządu, wymierzonej przeciwko spekulantom giełdowym.

Francuskie koła urzędowe wychodzą z założenia, że dobiegająca do skutku pożyczka Morgana wpłynie na zwyżkę kursu franka i na jego stabilizację.

Chiński kocioł.

STUDENCI PALĄ I NISZCZĄ.

Polska Agencja Telegraficzna

oLndyn, 8 czerwca.

Reuter donosi z Szanghaju: Studenci zniszczyli trzy domy na obszerze koncesyjnym. **Policja chińska, której powierzono obronę cudzoziemców, zawiodła.** Chiński dowódca wysłał w końcu na teren niepokojów wojsko, które przywróciło porządek.

Sytuacja jest w dalszym ciągu poważna.

ROZSTRZYGNIE SIĘ POD KANTONEM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Waszyngton, 8 czerwca

Według wiadomości z Kantonu należy się spodziewać, że w najbliższych dwuch dniach **rozegra się w odległości 40 mil od Kantonu decydująca bitwa, pomiędzy armję Kantonu a armją gen. Hau.**

Pełnomocnik amerykański w Pekinie polecił amerykańskim obywatelom, aby opuścili natychmiast przedmieścia Kantonu.

WOJNA JAPOŃSKO - ROSYJSKA.

Londyn, 8 czerwca.

Korespondent „Times" z Waszyngtonu donosi, że wprawdzie przedstawienie rzeczy, jakoby groziła bezpośrednia wojna między sowietami i Japonją jest na razie przesądzone, jednak według zdania oficjalnych kół w Ameryce, położenie jest takie, że pod Kantonem zwycięży prawdopodobnie frakcja „kominton" i wówczas Kanton i prowincje przejdą pod władzę stronników sowietów, a naturalnym skutkiem tego będzie rozszerzenie się na północ konfliktu, który można nazwać wojną rosyjsko - japońską. Sowiety używają jako narzędzia gen. Feng-ju siana, Japończycy — Czang-so-lina.

Nr. 155. REPUBLIKA 9 czerwca 1925

Próba czy zbyteczne Katusze?

Tegoroczne egzaminy maturalne odbywały się w warunkach wyjątkowych, gdy wiadomość o wypadkach w gimnazjum państwowem J. Lelewala w Wilnie głęboko wstrząsnęła opinję publiczną; wywołała tu i owdzie oburzenie, czego najdobitniejszym wyrazem była interpelacja sejmowa „Wyzwolenia", ujmująca sprawę właściwie i żądająca rewizji całego systemu szkolnego. Po udzieleniu „rzeczowych wyjaśnień" przez p. ministra, sprawę się zlokalizuje i na tem się skończy.

Tragiczne wypadki wileńskie stały się bodźcem żywszego zainteresowania szkołą średnią, śród ogółu, dla którego wstrząsy, równające się uderzeniom obucha, nabierają dopiero wartości czynników, budzących refleksję.

Dla zrozumiałych powodów zainteresowanie okolicznościowe skupiło się wokół zagadnienia, nie najważniejszego, lecz najpopularniejszego, bo kolcami swemi wrzyna się w tłum młodzieży i rodziców, a niem jest **zagadnienie celowości egzaminów maturalnych.**

Zniesienie egzaminów maturalnych jest jednym z postulatów nauczycielstwa zorganizowanego w związku zawodowym nauczycielstwa szkół średnich. Przeciwko egzaminom maturalnym wypowiedziałaby się bezwątpienia większość światlejszych rodziców, w tym więc wypadku, jak w wielu innych, opinja, będąca wyrazem praktycznego rozumu, zbiega się z sądem fachowców.

Egzaminy maturalne są przepisem obowiązującym, opinja publiczna widzi w nich jednak przeżytek, stąd wynika, że młodzież w ciągu lat kilku, począwszy już od klasy szóstej, urabia w sobie gruntowną niechęć do matury, jako do aktu przymusu i jako taki, nie może też być uważany przez nią za celowy. Przystępuje więc młodzież do egzaminów maturalnych z „predyspozycją" gruntownie ujemną, co wiadomem jest każdemu, znającemu życie szkolne.

Nie moment powagi występuje tu na plan pierwszy, lecz strachu, grozy. Stoimy tu wobec zjawiska psychologicznego przeżywania zbiorowego o charakterze depresyjnym, wywołanego przez odpowiednie warunki życiowe.

Argumenty za zniesieniem egzaminów maturalnych ustaliła już prasa fachowa. Z całą stanowczością należy jednak zaznaczyć, że **nie gwoli zasadzie ułatwienia, oszczędzenia młodzieży wysiłku egzaminy maturalne winny być zniesione.**

Młodość jest okresem doświadczeń, prób i wysiłków; to w niej ma tylko wartość dla życia, co jest wysiłkiem, przezwyciężeniem trudności, atoli tylko wysiłek świadomy i celowy ma wartość aktu zdobywczego, wychowawczego: świadomy jako psychiczna potrzeba i celowy przez wzgląd na nią samą, gdyż tę potrzebę realizuje.

Wprowadzenie momentu przymusu zmienia cały przebieg. Egzamin maturalny jest bezcelowy objektywnie i subjektywnie. Nie jest nawet próbą, lecz przymusowym popisem — częstokroć niefortunnym właśnie dla najpilniejszych.

Egzamin maturalny utrzymuje się siłą tradycji na gruncie całego systemu szkolnego, który prócz tradycji, różnego pochodzenia, nic nie wniósł do szkolnictwa.

Zdaje się, nie jest to reforma naszych władz szkolnych, że egzaminy dojrzałości odbywają się na gruncie szkoły, że egzaminatorami są nauczyciele tejże szkoły; tak było w szkołach rządowych rosyjskich i austrjackich; młodzież szkół średnich b. Kongresówki zdawała egzamin dojrzałości o tyle w dogodniejszych warunkach, że „obcych", obecność których potęguje tremę, wogóle podczas egzaminu nie widywała: urząd delegatów nie istniał, a wizytacje egzaminów nie były praktykowane.

Najlepszym dowodem zdyskredytowania „matury" jako cenzusu umysłowego jest fakt, że niektóre uniwersytety europejskie świadectwo z ukończenia szkoły średniej uważają za równoznaczne z maturą.

Różnica jest nieistotna; jest to raczej sprawa papieru: świadectwa dojrzałości są okazalsze.

Młodzież szkół średnich należących do szkół wyższej kategorji, korzysta z pewnych ułatwień przy składaniu egzaminów dojrzałości. Doświadczenie jednak wskazuje, że **niezależnie od kategorji szkoły, poziom umysłowy młodzieży jest mniej** więcej równy: nie jest dojrzała umysłowo, do studjów wyższych, nie jest należycie przygotowana.

Rozstrzygającą byłaby tu opinja uniwersyteckich ciał profesorskich, stwierdzająca wyższość poziomu umysłowego i lepsze przygotowanie do studjów tej młodzieży, która ukończyła szkołę wyższej kategorji. Tymczasem **młodzież szkół należących do kategorji niższej, znacznie ma utrudnioną maturę, a wyniki jej ostateczne zależne są od okoliczności zewnętrznych, przypadkowych.**

Zniesienie egzaminów maturalnych nie przesądza sprawy egzaminów przed wstąpieniem do uniwersytetu. Zależne to jest od ogólnej polityki szkolnej. Mogą być one nawet trudniejsze, aby zapobiec tłoczeniu się słabizny umysłowej. Zadaniem ich byłoby zbadanie ogólnego poziomu umysłowego i indywidualnych zdolności w określonym kierunku.

Nie nadmiar dyplomów jest niebezpieczeństwem dla kraju, lecz system koteryjno - protekcyjny, system proskrypcji i rugów partyjnych, przy którym dyplomowane zera zajeżdżają najwyżej, korzystając z „pomyślnych konjunktur".

Niektóre szkoły przybrały się zielenią z powodu „uroczystości" maturalnych. Zdaje się, **że życie nam** upływa śród nieustannych **„uroczystości".**

To przybranie zielenią sal szkolnych świadczy tylko o dobroci serca pań przełożonych, które w ten sposób, stosownie do możności, starają się uprzyjemnić ciężką operację, której uniknąć niesposób. Boć i umierać pono przyjemniej śród kwiecia i zieleni.

Ale czy może to być argumentem za utrzymaniem egz. dojrzałości?

Podobno w niektórych szkołach podczas egzaminów dojrzałości panował nastrój serdeczny, sielankowy. Są ludzie szczęśliwi, błogosławieni, czy czarodzieje, którzy wszędzie, nie wyłączając egzaminów maturalnych, promieniują aurą błogostanu: za ich zbliżeniem się znika agrafja, afazja, amnezja, stupor, nieznośna suchość w ustach i zagryzanie warg do krwi—wszystko zamienia się w sielankę.

Bodaj to był nawet jeszcze jeden cud — „nad Łódką". Ale te cudy nie mogą być brane pod uwagę przy poważnem rozważaniu zagadnienia.

Władysław Gacki.

Jubileusz Króla włoskiego

„Precz z faszyzmem! Niech żyje król!"

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

zym, w czerwcu.

W czasie ostatniej mocno rozreklamowanej wizyty Mussoliniego u Gabiela d'Anunnzio w Galdonie, wizyty m a j ą c e j być symbolem pojednania dyktatora z poetą-żołnierzem, ten ostatni wygłosił na wysoki ton nastrojone przemówienie, entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzonych pod jego willą faszystów. Przemówienie to było niezmiernie ciekawe pod jednym względem, mianowicie d'Annunzio wystąpił w niem jako apostoł ciszy.

— Zamilczcie! Nie oklaskujcie mnie! — powiedział z patosem poeta do czarnokoszulowego audytorjum: — Włosi muszą się wyleczyć z klakierskich upodobań i wyzbyć się kultu dla błyskotliwych obchodów i świąt. Jesteście narodem nowym, a nowy naród nie powinien mieć wad starego narodu...

Mimo to Włochy nie wychodzą z okresu przeróżnych obchodów i uroczystości. Świąteczny nastrój panuje tu bez przerwy i doskonale harmonizuje z przepiękną pogodą oraz potokami słońca które spływają na całą Italję. Jeszcze nie przebrzmiały tu echa pompatycznych uroczystości i wspaniałych rewji, związanych z obchodem 10-ej rocznicy przystąpienia Włoch do wojny, jeszcze daleko do końca Świętego Roku który sprowadził do Rzymu setki tysięcy pielgrzymów z całego świata i olśnił wszystkich przepychem watykańskiego ceremonjału, świetnością nabożeństw i iluminacji bazyliki św. Piotra, gdy oto znów czeka Rzym nowe święto. Mianowicie **w bieżącym miesiącu upływa 25 lat od wstąpienia na tron obecnego króla Wiktora Emanuela III** i cały kraj szykuje się do uroczystych obchodów i manifestacji na cześć swego monarchy oraz dynastji Sabaudzkiej.

Cały kraj! W określeniu tem niema wielkiej przesady, gdyż w obecnych warunkach politycznych dom królewski odgrywa we Włoszech szczególnie doniosłą rolę i stanowi jedyną platformę, na której spotyka się demokrata z faszystą.

Niema w tem bynajmniej żadnej szczególnej zasługi obecnego panującego, który nie odznacza się specjalnym talentem, ani też nie jest w stanie pochwalić się wybitną indywidualnością

Jeśli osoba króla jest dzisiaj tem, czem jest, to należy to przypisać przypadkowemu zbiegowi okoliczności i sytuacji, jaka się wytworzyła po zagarnięciu władzy przez Mussoliniego.

W pierwszym momencie marszu czarnych koszul na Rzym trudno się było zorjentować, czy manifestacja ta jest wymierzona jedynie przeciwko rządom parlamentarnym, czy też ostrzem swym zwraca się również przeciwko królowi i monarchji. Sytuacja jednak niezwłocznie się wyjaśniła. Mussolini stanął przy królu, jakkolwiek zmusił go siłą faktu do uznania nowego stanu rzeczy. I to był decydujący moment, dzięki któremu nie doszło do rewolucji i do krwawej wojny domowej.

Tak, jak niegdyś wokoło osoby króla zbierały się słabo jeszcze uświadomione narodów o różne prowincje włoskie, dla których monarcha był bardziej widomym znakiem jedności włoskiej, aniżeli hasło niepodległości i niezależności, tak dzisiaj wokół dynastji grupują się walczące ze sobą na śmierć i życie obozy polityczne, i nawet elementy demokratyczne przelicytowują się w wyrażaniu swych uczuć dla króla, jako ostoi konstytucjonalizmu.

„Precz z faszyzmem! Niech żyje król!" --- wołają wrogowie Mussoliniego, jedynie w dynastji widząc gwarancję i ratunek dla ludu przed zamachami dyktatora.

W takim właśnie psychologicznym momencie wypadło 25-cie rządów obecnego króla, którego jednocześnie uważa się za zwycięzcę w obecnej wojnie i twórcę ostatecznego jednoczenia Włoch przez przyłączenie Trjestu, Trydentu, Poli, Zary, Rjeki.

Coprawda nie zaspakaja to bynajmniej apetytów nacjonalistów i militarystów włoskich, którym odrósł lwi pazur i wyciągają oni nienasyconą dłoń poza Brenner, po cichu marząc o zagarnięciu chociażby włoskiej części Szwajcarji, a nawet francuskiej Riviery. W tym duchu przynajmniej utrzymana jest odezwa senatu, wydana z okazji srebrnych godów królewskich.

Słodkie sny Rzymu o potędze zachmurzają nieco ostatnie wydarzenia na terenie politycznym. Mianowicie polityka Francji oraz jej wschodnich sprzymierzeńców, a więc i Polski, na którą pod pewnemi warunkami pisze się i Anglia, zmierza w kierunku uniemożliwienia zlania się Niemiec z Austrją, nato miast tej ostatniej proponują wstąpienie do gospodarczej unji naddunajskiej, oczywiście pod hegemonją Czechosłowacji. Włochy boją się tej kombinacji jak ognia i uważają, że z ich punktu widzenia byłaby to restytucja w nieco innej postaci monarchji Habsburskiej, od której Rzym przez rozbicie Austro-Węgier chciał się uwolnić raz na zawsze. To też kierownicy polityki włoskiej chętnieby przyczynili się do połączenia się Berlina z Wiedniem, byle tylko zgładzić z powierzchni ziemi koszmar naddunajski.

Nie napróżno p. Benesz z taką szybkością popędził do Paryża, przekonawszy się, za jaką cenę ma dojść do skutku pakt gwarancyjny.

Sprawa ta zostanie definitywnie rozstrzygnięta lub przynajmniej poważnie wyjaśniona na rozpoczętej właśnie — w chwili, gdy niniejsza korespondencja dojdzie do Łodzi — sesji Ligi narodów.

Rząd Mussoliniego już się przygotowuje do tej konferencji i niezawodnie wytęży tam wszystkie siły, aby skłonić Anglję do przeciwstawienia się polityce francuskiej i do poparcia tezy włoskiej tj. sparaliżowania koncentracji sił małej ententy pod zwierzchnictwem Paryża, a tembardziej przekształceniu jej w ściślejszą unję naddunajską, którąby zagroziła poważnie ekspansji włoskiej na bałkańskim wybrzeżu Adrjatyku.

Pod tym względem polityka włoska idzie po linji najgorętszych marzeń Berlina, widzącego w połączeniu się z Wiedniem doskonałą rekompensatę za straty poniesione w ostatniej wojnie. Zresztą sympatje niemieckie datują się we Włoszech nie od dzisiaj a obecnie zarówno prasa włoska, jak i sfery rządzące nastrój ten jeszcze bardziej pogłębiają, co wyraża się w bardzo nieprzychylnem traktowaniu przez opinję publiczną włoską spraw Francji, wczorajszej sojuszniczki, dla której interesów synowie Italji nie mają najmniejszego wyrozumienia.

Jan Urbach.

Zaręczyny księżniczki włoskiej Mafaldy.

Rzym, 8 czerwca.

Pisma dzisiejsze donoszą, iż księżniczka włoska Mafalda zaręczy się prawdopodobnie z księciem heskim. Książę heski jest protestantem. **R.**

W fabryce świętych tureckich.

Wrażenia człowieka, który chciał rozbić bank w sopockiem kasynie.

Zoppoty, w czerwcu

W Gdańsku tyle w ostatnich czasach rozprawiają międzynarodowi politycy, publicyści i mężowie stanu, że dla porządnego człowieka niewiele już z tego tematu pozostało. Zresztą, jak wiadomo, gdzie się zaczyna dyplomacja, tam kończy się życie, a ja jeszcze nie jestem usposobiony do pisania cmentarnych poematów.

Swoją drogą w wolnem mieście nie musi być tak źle, jak opisują dzienniki. Ludzie jednak mieszkają, zarabiają, żyją, samochodzą, kabaretują, słowem ubierają się i rozbierają wcale nieźle. Oczywiście niema już tych pięknych czasów, gdy wszyscy handlowali nieistniejącymi automobilami i świecami bez knotów, gdy za 5 dolarów można było w ciągu tygodnia kupić dom z oficyną.

Ale kto chce i umie pracować, ten sobie jakoś radę daję.

Zewnętrzne oblicze nie zmieniło się wyjąwszy szczegół, że Gdańsk jest obecnie w znaczeniu mniejszym stopniu w. m.

Przyczynił się do tego nietylko sukces pocztowy i wzmocnienie naszej pozycji na forum międzynarodowem, ale przedewszystkiem połączony z sanacją kryzys gospodarczy.

Obecnie można już spotkać od czasu do czasu w restauracji i na ulicy gdańszczanina, który nie przekrada się dyskretnie pod murem, jak intruz, ale kroczy z podniesioną głową, spoglądając nawet w oczy tym, których wyrzucił na gdański brzeg z odmętów przypływ inflacyjny.

Zresztą Gdańsk leży tak blisko kasyna sopockiego, że nie miałem czasu na poczynienie głębszych studjów nad tym ligawym nowotworem.

Należę do ludzi, którzy chętnie ryzykują wszystko. Stąd częste moje wizyty w rozmaitych urzędach, rozmowy z funkcjonarjuszami bezpieczeństwa publicznego, artykuły i feljetony, krytykujące rząd i wpływowe osobistości.

Nic dziwnego, że najbliższym pociągiem pojechałem z Gdańska do Zoppot, gdzie magnis itineribus pobiegłem do kasyna, spróbować szczęścia.

Tu się nie pożycza!

Jaskinia opryszków, zwana powszechnie kasynem, jest przedsiębiorstwem które przedstawia się klijentowi od pierwszego kroku.

Na samym wstępie widnieje wyjaśniający wszystko napis: „Wszelkie prośby o pożyczki na koszta podróży pozostaną nieuwzględnione. Wobec tego składanie tego rodzaju podań jest bezcelowe". Napis ten niedwuznacznie wskazuje na wielką ilość precedensów i daje do zrozumienia, że kto z tego lokalu wychodzi, ten przeważnie niema pieniędzy na koszta podróży.

Urzędnikom, zarówno państwowym jak prywatnym, wstęp do kasyna jest wzbroniony. I rzeczywiście kasta pracowników biurowych nie jest dla kasyna materjałem. Przegra, nieboże, dwumiesięczną pensję w sumie 450 guldenów i jeszcze sobie na dodatek w łeb strzeli, robiąc niepotrzebny hałas w prasie! Po co? Przecież lepiej podskubywać bez ryzyka bogatych idjotów, którzy po przegraniu, idą po nowy zapas gotówki.

Fortuna kulką się toczy.

Za przechowanie garderoby, inaczej niż na całym świecie, płaci się zgóry. Garderobiane znają potęgę hazardu i nie chcą nawet 40 fenigów ryzykować.

Z każdego kąta wyzierają ogłoszenia banków, udzielających na dogodnych warunkach pożyczek pod zastaw biżuterji.

Cała beznadziejność sytuacji rzuca się w oczy przy przekroczeniu progu salonów gry. Dokoła stołów, odpowiednio pokratkowanych, siedzi i stoi czereda ludzka, goniąc głupawo-błędnym wzrokiem wirujące szczęście.

Zgromadzone ofiary dzielą się na kategorje. Jedni wierzą w szczęście, drudzy — w system. Ci ostatni są nieuleczalni.

Notują na paskach papieru w długich kolumnach wychodzące numery, dodając (sobie otuchy), mnożą (szeregi opętanych), dzielą (się zdobytem doświadczeniem), a w rezultacie odejmują (sobie od ust, by mieć pieniądze do gry).

Po każdej grze słychać okrzyki głupoty: „A widzi pan!" „Trzeba było stawiać a cheval 5—8!", „Mówiłem że kocioł zera jest niezawodny!" i inne niemniej beznadziejne w swej naiwności przepowiednie posta factum. W rezultacie co godzinę zmieniają się krupierzy, a co kwadrans zgrani goście ustępują miejsc innym, Trwa to do północy.

8-iu gra — dziewiąty wygrywa.

Tymczasem już o godz. 11-ej otwierają się podwoje sal baccaratowych.

Jest to przedsiębiorstwo hurtowe przeznaczone dla grubych ryb i tych detalistów, którzy uratowali parę groszy z ruletki.

W baccarata wszyscy muszą przegrać! Wygrywa jedynie kasyno i ci, którzy po kilku szczęśliwych uderzeniach uciekają. Ale to są ludzie nienormalni, więc nie mogą być brani w rachubę.

Kasyno zabiera gotówkę, gdyż z każdego banku po każdem uderzeniu ściąga 10 procent. Można sobie wyobrazić, że do baccaratowego stołu zasiada o północy ośmiu ludzi, a każdy ma w kieszeni 1000 złotych. O godz. 4-ej nad ranem krupjer zabiera puszkę z 8000 złotych, a ogołoceni do suchej nitki gracze idą napawać się pięknym widokiem wschodu słońca nad morzem.

Bezpłatne widoki.

Byłem właśnie jednym z takich ośmiu.

Morze jest piękne, czsyte i spokojne Nic w tem dziwnego, jeśli zważyć, że kuracjusze jeszcze się nie zjechali.

„Złocista kula wynurza się z głębin oceanu", jak mawiali, wiedzeni przeczuciem, poeci, którzy nigdy wschodu słońca nad morzem nie widzieli.

Rzeczywiście jest cudownie i gdyby nie gorzki posmak żółci, która się w człowieku rozlała ze zmartwienia, zaprawiony słonemi cenami potraw i napojów w restauracji, możnaby się uważać za najszczęśliwszego z żyjących. Piękny krajobraz mąci jedynie hamletowskie pytanie: „Skąd wziąć gotówkę na powrotną podróż?" Chwilowo nie mam na nie odpowiedzi.

Eau.

Zyje, czy nie żyje?

—:o:—

Ten, któremu spokój i dobrobyt nie wystarcza.

Rozważny, ostrożny i uparty, zmierza do swego celu nieugięcie.

Takim jest wielki rycerz bieguna—Amundsen!

Nadal niema żadnej wiadomości o nim, ani o jego towarzyszach.

Zapewniają, że to nie oznacza nieszczęścia. Jego przyjaciele, zaufani, ludzie fachowi i badacze bieguna twierdzą że właśnie ten brak wiadomści wskazuje na zadawalniające wyniki przedsięwzięcia.

Słyszy się i czyta, że dotychczas nie mógł on wcale, ani nie miał — wrócić, lecz mimo to wszyscy się trwożą.

Trwoga wzrasta z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Ludzie nie mają wielkiego zaufania do „fachowców", gdyż wszyscy pamiętają jeszcze, jak podczas wojny stale twierdzili oni, że wszystko idzie wybornie, — gdy akurat szło bardzo źle.

Naturalnie jest możliwe, że trwoga nas okłamuje, że Amundsen zjawi się nagle w aureoli triumfu, będzie zwycięzcą lodów i niebezpieczeństw, odkrywcą ostatnich tajemnic naszej małej planety. I wówczas potężna radość opanuje ziemię, właśnie dlatego, że natężenie jest tak wielkie, trwoga tak przytłaczająca, lecz — możliwe jest także coś innego.

Żyje w nas wspomnienie tej gromady odważnych, którzy już ośmielili się walczyć z biegunem, i zostali pokonani. Ludzi tych istnieje już spora gromada: **statystyka podaje, że siedmiuset ludzi straciło już życie w walce o tajemnice bieguna.**

Biegun, a raczej bieguny broniły się dotąd wspaniale, i doprawdy trzeba być takim człowiekiem, jak Amundsen, aby nie stracić nadziei. Stalowy norwezczyk stojący prawie na brzegu starości, zespolił się ze swym zadaniem, przywiązał się wiernie do swej misji, i poddał się losowi.

Można powiedzieć, że Roald Amundsen urodził się do opanowania bieguna, był jednym i wybranym do tej tak ważnej misji.

Miał lat siedemnaście, gdy Nansen wrócił w maju roku 1889-ego z ekspedycji podczas której przebył całą Grenlandję.

Wówczas już w chłopięcej duszy Amundsena obudziła się żądza podążenia w jego ślady.

Nansen szykował się do nowej wielkiej wyprawy, Amundsen zgłosił się doń proponując swoje usługi, lecz matka błagała, płakała, nie chcąc oddać swego najmłodszego syna na pastwę niebezpieczeństw. Roald posłuchał i został.

Po pięciu latach zmarła matka i chłopca nic już nie wstrzymywało, chciał udać się na biegun, czuł się do tego powołany Lecz cóż, nie był fachowcem należało mieć wiele wiadomości, a nawet rozmaite świadectwa.

Amundsen posiadał dużo cierpliwości przez długie lata przygotowywał się do tego, poznał zimną, wielką pustynię, studjował, zdawał egzaminy, i otrzymał tytuł „kapitana w długich podróżach".

Mając lat dwadzieścia pięć odbył swą pierwszą wyprawę naukową, udał się do Austraiji na pokładzie „Belgica".

Potem następowała już podróż po podróży, aż wreszcie udało mu się zatknąć **sztandar Norwegji na biegunie południowym.**

Można przypuszczać, że to wystarczyłoby komuś kto nie był człowiekiem czynu, ale miłym, wesołym obywatelem, pielęgnującym namiętnie czerwone róże w swoim ogródku i grającym na fortepianie pilnie i fałszywie romaite arje z oper i operetek. Tenże człowiek zbudował sam swą drewnianą willę nad fjordem i sam ją urządził.

Czyż brakło mu tam czegokolwiek? **Miał swój dom, mały majątek, wielką sławę, i dużo czasu, aby zastanowić się nad tem wszystkiem. Lecz ten niespokojny** człowiek słyszy wciąż jakiś nakazujący zew i nie cieszy się on swą sławą, nie widzi swej willi, nawet przestaje grać i nie pielęgnuje swych róż. **Nadsłuchuje. Biegun znów go woła.**

Ci, którzy go znali osobiście, obecnie żądają cierpliwości i wiary w pomyślność wyprawy.

Opowiadają oni cuda o niebywałym spokoju i dokładności tego człowieka, trawionego wewnętrznym ogniem.

Myślał o wszystkiem, wszystko przejrzał i sprawdził, nie ma rzeczy dla niego nie ważnej, każdą śrubkę oglądał, a nawet kazał analizować chemicznie pożywienie dla psów.

czy, któreiby nie wypr oko

Nie pozwalał umieścić na okręcie żadnej rzeczy, któreiby nie wypróbował,

Jeszcze nigdy nie szło w parze tak dokładne przygotowanie z taką zuchwałością celu.

Amundsen znał trudości walki, lepiej niż ktokolwiek inny i dlatego chciał być pewny swych środków.

Siła jego czynu pobudziła innych, nie znał przeszkód, pieniądze musiały być dostarczone, wszystko powinno służyć wielkiemu celowi: odkryciu bieguna północnego.

O ile Amundsenowi uda się jego plan znaidzie on napewno nowe tereny działania. Troszkę odpocznie szczepiąc róże i bębniąc na fortepianie, a potem znów w drogę. Na wszystko jest czas, o ile człowiek umie go sobie podzielić...

Takim jest ów człowiek który obecnie zrywa welon z tajemniczo osłoniętego bieguna i wciąga w płuca powietrze którym jeszcze nikt nie oddychał.

Tylko szkodliwa złośliwość losu, może stanąć na drodze wielkiego męża i nie pozwolić mu na osiągnięcie upragnionego celu

---

Miljoner—socjalista

cały swój majątek, talent i życie poświęcił sprawie obrony ciemiężonych.

W Chilerhurst (Anglja) zmarł znany socjalista rzeźbiarz, artysta - malarz i muzyk Perdicaris, przeżywszy lat 85.

Perdicaris był bardzo znaną osobistościąw Anglji, gdyż brał on w swoim czasie udział w rokowaniach między sułtanem Marokka oraz przywódcami szczepów tubylczych, którzy pojmali go do niewoli i uprowadzili w niedostępne góry.

Był on synem miljonera amerykańskiego, który dorobił się ogromnej fortuny na fabrykacji gazu.

W roku 1888 przeniósł się do Anglji, gdzie rozwinął szeroką działalność artystyczną i społeczną.

Był on bardzo utalentowany i budził powszechną uwagę swemi wystąpieniami w obronie robotników.

Mimo, że posiadał ogromny majątek szukał on zbliżenia z socjalistami, w roku 1889 zapoznał się z Karolem Marksem, który wywarł na nim bardzo wielki wpływ, tak iż wkrótce postanowił się on całkowicie poświęcić sprawie socjalistycznej.

Z biegiem czasu przeniósł się Perdicaris do Tangoru i stanął w obronie wyzyskiwanej przez cudzoziemców ludności tubylczej.

Zakupił tam największy pałac El Merizah, gdzie udzielał gościny wszystkim prześladowanymmaurom.

Wkrótce zdobył sobie też niezwykły szacunek wśród ludności tamtejszej, a małżonka jego, która również walczyła w obronie wyzyskiwanych maurów obwołana została królową Tangieru.

W roku 1904 został on uprowadzony przez zwolenników Raifalego, którzy odnosili się wrogo do maurów.

Również Perdicaris był obywatelem amerykańskim, rząd Stanów Zjednoczonych zażądał od sułtana marokańskiego, by wykupił go z niewoli.

Sułtan Marokka musiał zadość uczynić temu żądaniu i zapłacił Raifulemu 70 tysięcy dolarów za głowę Perdicarisa.

Mimo to, Perdicaris nadal walczył w obronie szczepów marokańskich i zdobył sobie wśród nich niebywały posłuch i szacunek.

Robotnicza Anglja tarci w miljonerze amerykańskim prawdziwego szczerego bojownika socjalistycznego, który cały swój majątek i życie poświęcił dla dobra klasy robotniczej.

E. S.

Policja rzymska wezwana do walki z duchami.

Do policji rzymskiej zgłosili się mieszkańcy willi nr. 20 przy ulicy Isola z żądaniem obmyślenia środków przeciwko grasującym tam duchom. Właścicielem willi jest adwokat Fuffatioli.

Oznajmił on policji, że dopóki zjawiska nadziemskie trzymały się granic określonych prawem, znosił ich obecność przez czas dłuższy, lecz od pewnego czasu duchy wyprawiają harce wyraźnie zabronione ustawami o porządku i spokoju społecznym. Tak np. o północy rozpoczynają tańce na stole kuchennym, skaczą z łoskotem a nawet biją jego żonę po twarzy.

Pewnego razu wyrwały z rąk jego żony naczynie z kawą i przelewały płyn do niewidocznego naczynia i t. d. Policja po kilkudniowych obserwacjach stwierdziła inne jeszcze objawy jak otwieranie się drzwi na klucz zamkniętych, przewracanie się stołów i in.

Willę nr. 20 szef policji przekazał nadzorowi Towarzystwa badania objawów nadprzyrodzonych. Tymczasem przed willą gromadzą się tłumy z każdym dniem liczniejsze.

Niedomagania obrotu pieniężnego.

Głównym winowajcą naszego ciężkiego położenia finansowego jest Bank Polski. Nie można jednak przeoczyć innego czynnika, który powoduje ciężkie położenie na rynku pieniężnym.

Ze względu na to, że struktura naszego rynku pieniężnego jest niezwykle prymitywna, rząd winien zwrócić szczególniejszą uwagę na racjonalny obrót otrzymywanymi wpływ..mi. Wiadomem bowiem jest, że **sfery gospodarcze, zwłaszcza należące do średniej i małej kategorji, bardzo niechętnie posługują się bankiem, jako kasjerem, skutkiem czego nasze instytucje finansowe pozbawione są najdonioślejszej podstawy** — depozytów, o które przedewszystkiem winna się opierać akcja kredytowa banku.

Wykazy wzrastających depozytów przedstawiają się niebardzo pomyślnie. Wprawdzie można stwierdzić niezaprzeczalny wzrost depozytów, jednak są to sumy nikłe w stosunku do możności potencjonalnej rynku.

W tych warunkach niezwykłe znaczenie pos..... **sposób dysp...wania wpływami skarbow..mi, które miesięcznie doch...., do zł. 1..,...,...,** . W dziedzinie tej jednak panują horrendalne stosunki. Aczkolwiek istnieją pozory prawidłowości, gdyż stosunkowo rychło sporządz..ne są wykazy wpływów, jednak dzieją się rzeczy, które muszą się wydawać wprost nieprawdop.dobne.

Jeden z wybitnych senatorów obliczył, iż prz..ietny okr.. ... podatki, wpłacone do urzędów skarbowych, przychodzą do dyspozycji centralnej kasy państwowej, wynosi oko.ło 30 dni.

Jest to jednzna.zne z redukcją naszych środków obrotowych o 1/3, gdyż tyle wynosi budżet miesięczny a sumy te są wyjęte z obrotu i **nie pełnią żadnej funkcji gospodarczej** Oczywiśc.. gospodarkę tego rodzaju zaostrza jeszcze bardziej ciężkie położenie, w jakim znajduje się nasz rynek.

Na tę dziedzinę gospodarki skarbowej winna by.ć zwrócona szc..... uwaga. **W Anglji i Stanach Zjednoczonych przechodzi zaledwie 3 do 4 dni zanim wpłacony podatek dostaje się do centralnej kasy, którą dysp.nuje ministerstwo skarbu;** w Niemczech, gdzie biurokracja skarbowa jest większa, termin wynosi d... 11. **Nigdzie jednak nie panują takie stosunki, jak u nas** Jeśli bowiem w ..ymienionych państwach obieg pieniężny jest przystosow.. do potrzeb życia gospodarczego, to oczywiście wycofanie na pewien czas z niego pieniędzy podatkowych nie odbija się tak dotkliwie na organizmie gospodarczym. **U nas, gdzie panuje notoryczny brak gotówki, wycofanie 1/3 z obiegu jest wprost katastrofą.**

Przyczyną wolnego ruchu pieniędzy skarbowych, poza notorycznym brakiem pośpiechu, wysoce charakterystycznym dla całej naszej administracji, nie tylko skarbowej, ale i politycznej, jest brak **zaufania do urzędników.** Organizacja kontroli pieniężnej jest oparta wprost na absurdalnych zasadach. Jasnem bowiem winna być, **iż raz przeliczona suma pieniężna, podcyfrowana przez odpowiedzialnego urzędnika, nie powinna być drugi raz przeliczana,** gdyż i tak sprawdzona będzie przy wypłatach, dokonywanych z kas skarbowych. Stosownie do tego winna być urządzona cała technika wypłaty pieniędzy.

Tymczasem w naszej skarb.wości wpłacone sumy są kilkakrotnie ...liczane. Powoduje to nie tylko bezużyteczne zatrudnianie kontroli i nadkontroli ale jednocześnie katastrofalną stratę czasu, tak drogocennego przy naszym szczupłym obrocie pieniężnym. Kwestję trzeba jasno postawić: **albo kasjerzy skarbowi nie zasługują na zaufanie a w takim razie nieodpowiednich ludzi należy usunąć, albo też, skoro zasługują, to ostateczną kontrolę przeprowadzać winny dysponujące centra.** W ten sposób unikniemy ogromnych strat, jakie po..si skarb i nasz organizm gospoda... skutkiem bezużytecznego przetrzymywania gotówki w urzędach i izbach skarbowych.

Łańcuch szkodliwej gospodarki pieniężnej nie kończy się jednak nawet w centralnej kasie państwowej. **Rząd posiada poważne depozyty w Banku polskim i Banku gospodarstwa krajowego.** Dwie te instytucje, biurokratycznie zorganizowane, posiadają niedołężn. aparat obrotu pieniędzmi i znakomicie przy..czyniają się do utrwalenia opłakanych stosunków.

Jak dalece lekceważona jest przez Bank polski sprawa obrotu pienię... świadczy horrendalny fakt niei.tnienia dotychczas izby rozrachunkowej w Łodzi. Od lat przyrzekają nam, iż zostanie utworzona izba rozrachunkowa, a w czasie ostatniego swego pobytu w Łodzi oświadczył p. Karpiński, że s.... jest przesądzona w sensie pomyślnym. Tymczasem jednak nic się nie ...ło, a Bank polski, nie otwierając izby rozrachunkowej, z powodu rzekomego braku lokalu, **chce szachować ministerstwo skarbu i zmusić je do usunięcia izby skarbowej z jego gmachu.** Należy jednakże stwierdzić, iż tutejszy związek banków oddawna oddał odpowiedni lokal do dyspozycji; jednak Bank polski woli swe małe drobne zatargi ze skarbowością wygrywać kosztem dobra ogólnego.

***

Sprawa obrotu pieniężnego w Polsce jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości. Ale we wszystkich instytucjach rządowych, komunalnych, oraz Banku polskim jest ona niedoceniana, a nawet lekceważona, jakkolwiek szczególnie w naszych katastrofalnych warunkach pieniężnych racjonalne rozwiązanie jej przyczynić się może do pewnego złagodzenia zagadnienia kredytowego. W obecnym stadjum rozwiązanie zagadnienia zależy od inicjatywy departamentów obrotu pieniężnego i poda.... Mimo dotychczasowego zabagnienia nieco energji wystarczy na wprowadzenie całego zagadnienia na właściwe tory.

Dr. Leszek Kirkier

Poprawa sytuacji walutowej.

Odpływ walut z Banku Polskiego wybitnie się zmniejszył.

Warz. kor. „Republiki" telefonuje:

Pan premjr Grabski odbył w dniu wczorajszym konferencję z wiceprezesem Banku polskiego Młynarskim.

Omawiano sytuację finansową Banku polskiego. W rozmowie tej stwierdzono, że ostatnie zarządzenia celne i ograniczenia kredytów przyczyniły się do poprawy sytuacji walutowej.

***

Odpływ walut zagranicznych z Banku polskiego w ostatniej dekadzie maja uległ bardzo znacznemu osłabieniu. Wynosi on netto 3,246,804 zł. zaś przy uwzględnieniu równoczesnego skupu złota — tylko 2,786,929 zł., poczem gdy w ostatniej dekadzie kwietnia odpływ ten wynosił jeszcze 20,2 milj. zł.

Znacznie zmniejszenie się tempa odpływu spowodowane było z jednej strony zmniejszonem zapotrzebowaniem walut na giełdzie, wywołanem ostatnimi zarządzeniami w dziedzinie celnej i kredytowej, z drugiej zaś - wzmożonym znacznie normalnym kupem walut przez Bank polski, przyczem wchodzą w rachubę głównie dewizy, pochodzące z eksportu.

O ileby w obronie dewizowym Banku polskiego nie uwzględnić sprzedaży walut w wysokości 7,2 milj. zł. na pokrycie zobowiązań, wynikających spłaty długów zagranicznych stan rachunku dewizowego w ostatniej dekadzie maja, wynikającego z obrotó czysto gos..darcz... byłby zupełnie aktywny.

Rynek manufakturowy.

Na rynku towarów bawełnianych zapanowało nieznaczne ożywienie.

Zjazd kupców z prowincji i kresów jest dość znaczny.

Poszukiwane są kretony, pika, oksfordy i muśliny.

Tranzakcje dokonywane są przy 25 do 35 procentowem pokryciu gotówkowem i wekslami do 70 dni.

W handlu detalicznym w Małopolsce panuje zupełna cisza i tem właśnie tłom.czy się całkowite powstrzymanie się kupców małopolskich od zakupów.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 8 czerwca.

Londyn 100.95
Nowy Jork 20.79
Szwajcarja 401.25



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgja 24,61
Holandja 208,90
Londyn 25,25
Nowy Jork 5,185
Paryż 25,15
Praga 15,40 i trzy czwarte
Szwajcarja 100,75
Niedeń 73,18
Włochy 20,76
Sztokholm 139,10

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 62,50 — 62,75
w złotych 326,06 i jedna czwarta — 325,35 i jedna ósma
Pożyczka kolejowa 90 — 85 — 90
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 46
8 proc. 71 — 70,60 — 72
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 23,15
4 proc. listy zastawne ziemskie 20
5 proc obl. Tow. Kred. m. Warszawy 17,90 —18
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 14,75 — 15

AKCJE.

Bank Handlowy 4,60
Bank Zachodni 1,50
Bank dla Handl. i Przem. 1
Bank Zarobkowy 7,50
Spiess 2,15
Gosławice 1,80 — 1,85
Firley 0,31 — 0,30 — 0,35
Węgiel 1,95 — 1,91 4-em 1,80 — 1,85
Lilpop 0,61 — 0,63 — 0,62
Norblin 0,89
Pocisk 1,42
Starachowice 1,65 — 1,62 — 1,63
Borkowski 1,25
Haberbusch 5,75
Chodorów 3,35 — 3,40
Cukier 2,45—2,50
Łazy 0,16
Nobel 1,65 — 1,66
Cegielski 0,45 — 0,40
Modrzejów 3,60 — 3,70
Ostrowieckie 5,08 — 5,05
Rudzki 1,44 — 1,37 — 1,40
Żyrardów 7,60 — 7,45 — 7,55
Synd. Rolniczy 2,70
Spirytus 2,22

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8 czerwca.

Nowy Jork 4.85 i 15-16
Francja 100.60
Belgja 102.40
Austrja 34.50
Praga 164.—
Niemcy 20.42
Włochy 122.12

Dziś

5915

Otwarcie Nowych Kursów

angielskiego, francuskiego i włoskiego

Lekcje prywatne.

BERLITZ SCHOOL, TRAUGUTTA 6 (Hotel-Savoy)

Sąd Okręgowy w Łodzi

wyrokiem z dnia 5-go czerwca 1925 roku postanowił ogłosić upadłość firmie:

J. DASZKIEWICZ

oznaczając początek upadłości na dzień 24-go kwietnia 1925 roku, osadzić właścicielkę upadłej firmy w areszcie dla dłużników, Sędzią-Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Józefa Pinkusa, kuratorem adwokata Oskara Afterguta, zam. w Łodzi, Piotrkowska 6.

Łódź, w czerwcu 1925 roku.

KURATOR UPADŁOŚCI
Adwokat Oskar Aftergut.

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „J. Daszkiewicz“ aby w dniu 19 czerwca 1925 r., o godz. 12-ej rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi pokój Nr. 57, celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

SĘDZIA—KOMISARZ
923—1 **JÓZEF PINKUS.**

Na sezon letni!

FULARY jedwabne deseniowe od zł. **12.—**
POPELINY w różnych kolorach po zł. **5.—**
MUSLINY deseniowe po . . . „ **1.50**
Jedwabie surowe w wielkim wyborze.
Jedwabie na palta „ „
Nowości sezonowe stale **na składzie.**

Magazyn materjałów **jedwabnych** wełnianych i bawełnianych

Bruno Rozenberg,
Łódź,
Piotrkowska 103, tel. 8-46.

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką biurową, ostatnio prokurent i kierownik poważnej firmy przemysłowej, poszukuje — z powodu likwidacji przedsiębiorstwa—odpowiedniego stanowiska 5912

Oferty sub „A. G.“ do „Republiki“.

Urządzenie biurowe

kupimy natychmiast

— Wiadomość: — 5908

„Gentleman“ Wschodnia 76.

ZGUBIONO

w niedzielę, dnia 7-go b. m. o godz. 9—10 wiecz.

w tramwaju № 4 TEKĘ

zawierającą komplet biletów pl. sport. „Helenów“ różne dokumenty oraz zł. 575.— Łaskawy znalazca zechce za **wysokiem wynagrodzeniem zwrócić** powyższą zgubę pod adr. **Piotrkowska № 117 m. 23** lub magistrat pokój № 2 od godz. 1-ej do 3-ej pop. 5809

SAMOCHóD

870-3

4 osobowy tanio do sprzedania. Firma Szteinke & Mayerhold Kilińskiego 126a garaż.

Dziś dnia 9 czerwca o godz. 8 wiecz. w pierwszym terminie i o godz. 9 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Stow. Handlowców Polskich, Piotrkowska 108

Walne Zgromadzenie

Członków Związku Lekarzy P. P. Obwodu Łódzkiego

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy Kasy Chorych.
2) Likwidacja Sekcji Lekarzy Kasowych.
3) Wniosek powiększenia ilości członków Zarządu Związku
4) Uzupełniające wyboru do Zarządu.
5) Wolne wnioski.

Zarząd Związku Lekarzy P. P. Obwodu Łódzkiego.

Lokal handlowy do odstąpienia

składający się z 2-ch salonów po 10 okien i 4-ch pokoi po 2 okna na 1-ym piętrze, nadający się na bank lub instytucję na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu-Grand-Hotelu. Pośrednicy wykluczeni.

Oferty do adm. „Republiki“ sub „M. Sp. Akc.“. 696—1

Poszukuje się

na wyjazd doświadczonego

manipulanta wełny

Oferty pod „Buweg“ do „Republiki“.

1 bryczka
2 wozy węglowe
1 rollwaga

w dobrym stanie **tanio**

do sprzedania.
Sienkiewicza 76|80.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. ŁAGODZINSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 16 czerwca 1925 roku od godziny 10 rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej pod № 11 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Gabrjela Keplera i składających się z manufaktury, ocenionych na sumą 594 i 594 zł.

A. Łagodziński.

Łódź, d. 4. VI 1925 r. 825

NERWOWI, NEURASTENICY

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesądzoną wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów“.

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk. Am Leegen Tor 15. 215—7

Krojczyni

dobrze obeznana z konfekcją trykotową **poszukiwana** od zaraz Zgłosić się: **Pomorska 60,** w kantorze.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Z powodu wyjazdu

tanio sprzedam

1 pokój sypialny, biały kompletnie urządzony.
1 przedpokój oraz różne drobnostki, książki.

Obejrzeć można między 11—14.

Bonisławski
921 Kopernika (Milsza) 55.

Poszukuję

1—2 nieumeblowanych, dyskretnych pokoi z oddzielnym wejściem, nadających się na kawalerkę. Ewentualnie z łazienką i obsługą. Oferty do admin. „Republiki“ sub. „Niekrępujące“. 5706—4

Poszukuje się sprzedawcę na Łódź

który w fabrykach wełnianych i bawełnianych dobrze jest wprowadzony.

Oferty z referencjami pod „P. T.“. 5844-3

Poszukuje się sprzedawcę na Łódź

który ze sprzedażą mydła jest dobrze obznajmiony.

Oferty z referencjami pod „F. G.“ 5844 3

POKOJE umeblowane poszukuje i poleca biuro „RUCH“ Piotrkowska 38

LOKALE mieszkania poszukuje i poleca Biuro „RUCH“ Piotrkowska 38

Krawiec męski St. PIETRZYK
Łódź
ul. Zamenhofa 11
Wykonywa pracę solidnie podług najnowszych żurnali

Dr.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,
Przyjmuje od 4 do 8 popoł
Sienkiewicza 34.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane
Oferty sub „43“ w administracji „Republiki“

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej.
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 i od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 | ; i od 6—8
Dla pań od [illegible]

Dr.
Łagunowski
Gdańska 42 (Długa).
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. med.
P. Langbard
Zawadzka 10
Tel. 6-30.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—12 5—8.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł w niedzielę i święta od 11-ej do 1-e

Dr. S.
Lewkowicz
Choroby skórne i weneryczne
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 5—8. (Dla pań osobna poczekalnia).

Lekarz-dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
TEL 21-23.
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 3—7 po poł.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Maszynę do szycia szafkową „Singera“ krzesełka do pianina wyżymaczkę amerykańską sprzedam Tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 915

Sprzedam młodego wilka dużego oraz foksterjera małego Andrzeja 45 oficyna m. 14 godz. 3—4. 5896

Zarybek karpi. Najlepszy gatunek zarybku karpia cal długości w cenie 3 złote za kopę. W każdym czasie i każdej ilości do nabycia u A Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej pod Łodzią 842-2

Morga do sprzedania w Tomaszowie-Rawskim, nadająca się pod budowę willi. 10 minut od lasu i 15 od rzeki. Oferty piśmienne: Przejazd 48 m 20. L. Martwichowa 840-2

Na raty miesięczne. Meble wszelkiego rodzaju. Ceny konkurencyjne I. Nasielski Piotrkowska 9 front I piętro. 5777-3

Posady.

Poszukuję jakiejkolwiek posady, pracowałem dłuższy czas w jednej z pierwszorzędnych firm w charakterze sprzedawcy, mogę objąć posadę ekspedjent'a, inkasenta lub sprzedawcy. Posiadam pierwszorzędne referencje i gwarancje, kto okaże pośrednictwo, chętnie go wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki“ sub „Skromny“. 785-3

Potrzebna wykwalifikowana sprzedawczyni do składu obuwia u M. Młynarski przy ul. Pomorskiej 23. 888

Szwaczka męskiej bielizny magazynowej natychmiast poszukiwana. Oferty „Specjalistka“ do „Republiki“. 897

Pracowcowa do prywatnego domu potrzebna zaraz Piotrkowska 90 m 9. Zastać można od 7-ej do 9-ej wieczór 5920

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, ewentualnie reparacji. „Zdolna“. 4922-2

Poszukuje pracy praktykanta biurowego lub ekspedenta kolejowego „Praktykant“ do „Republiki“. 895

Rozmaite

Do kompletu frebIowskiego w ogrodzie prywatnym przyjmuje się jeszcze dzieci. Piotrkowska 166 Hertz. 5925

Krawiec męski przyjmuje rożne obstalunki po cenach konkurencyjnych G. Rewizorski, ul Piotrkowska 18. Prosze się przekonać. 5793-7

Freblanka poszukuje dzieci do kompletu od lat 3-[illegible] Oferty pod „Cierpliwa“ do „Republiki“. 904-[illegible]

Nauczycielka szkoły średniej z długoletnią praktyką wyjeżdża na Wiśniową Górę przyjmie lekcje w zakresie klas ośmiu. Postępy pewne Cena przystępna. Oferty sub „Sumienna“. [illegible]

Poszukuje spólniczki wykwalifikowaną krawcowe z dobrą klijentelą posiadam obszerny lokal w centrum Piotrkowskiej ul. oraz do oddania jeden pokój dla dwóch panien. Wiadomość ul. Pr. Narutowicza № 23 m. 21. 911

Matrymonjalne pismo „Fortuna“—„Versal“—świat towarzyski umożliwia zawieranie znajomości towarzyskiej i małżeństwa. № [illegible] wyszedł. Cena [illegible] przesyłką 75 gr [illegible] szy. Wszędzie do nabycia, również na stacjach kolejowych. Redakcja Warszawa. Ogrodowa 8-3. tel. 405-[illegible]

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie Piotrkowska 132 [illegible] 754-10

Posiadając słoneczne mieszkanie w Beuzelinie (stacja Żakowice) przyjmie kilka panien z pełnem utrzymaniem, po cenach bardzo przystępnych. Wiadomość Kilińskiego 61 m. 13. 790-[illegible]

Zagubione dokumenty

Namotówna Liza zgubiła matrykułę wydaną przez żeńskie gimnazjum żydowskie. 5882-[illegible]

Zaginął paszport rosyjski, wydany we wsi Mianów pow. Łódzkiego, na imię Michała Woźnickiego. 5900-[illegible]

Roman Jankowski zagubił kartę wojskową wydaną z 31 pułku w Łodzi. 917-[illegible]

Zginęła matrykuła Otylji Szocherówny ucz. p. Ab[illegible] 5907

Lagrzycki Izrael zgubił potwierdzenie kasy chorych o przyjęciu do pracy Jędrzejewską Genią. 926-3

L. Gutman ucz. 7. kl. gimn. Szwajcera zagubił matrykułę. 900

Izrael-Hersz Birnbaum zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 898

Aniela Sobczak zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w Sochaczewie. 762-[illegible]

Zgubiono zaświadczenie wydane przez Kasę Chorych m. Łodzi na imię K i Sz. B Dawidowicz zam. przy ul. Zawisza 28. 5705-[illegible]

Prenumerata „Republiki“ wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama“; w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika“ i „Express Wieczorny“ łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimatr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 p. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.